Nr 69 | Kraków, Czwartek 24 Marca 1904. | Rok XXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 korony	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ —
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Płohn, ul. Karola Ludwika 5, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcane i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza; układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za sumę 5 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Rada państwa odroczona.

Kraków, 23 marca.

Wczoraj odczytał hr. Vetter, na posiedzeniu Izby poselskiej, pismo prezydenta gabinetu, odraczające sesyę Rady państwa. Usposobienie, jakie panowało podczas tego ostatniego posiedzenia Izby, przedstawia nasz korespondent parlamentarny w następującej, pod datą wczorajszą z Wiednia nadesłanej nam korespondencyi:

(—r.) W parlamencie wygląda dziś, jak na pobojowisku po stoczonej bitwie. Wprawdzie nie widać trupów, są jednak ranni, którzy otrzymane razy starannie ukrywają. Poznać ich tylko po złym humorze, którego ukryć nie mogą. Prezydent gabinetu najwidoczniej skonsternowany, a cała jego gwardya dziennikarska okazuje „Katzenjammer“. Dr Koerber już wczoraj był źle usposobiony, mianowicie podczas przyjęcia polskich przedstawicieli, którym oznajmił, że nie obstaje przy wyborze delegacyi przed świętami. Gdy to powiedział, podniósł się i wyprostował, jak do ukłonu pożegnalnego. Poza była tego rodzaju, iż obecnym zdawało się, jakby chciał powiedzieć: „żegnam Panów!“ — chociaż w istocie rzeczy milczał. Dziwna rzecz, że przywódcy niemieckich postępowców i ludowców są także w nieszczególnym humorze. Wygląda to tak, jak gdyby to, co niemile dotyka prezydenta gabinetu, obrażało także ich uczucia.

Dziwnie poniekąd objawia się wczorajsze zwycięstwo w pewnej grupie Koła polskiego. Niektóre Ekscelencye, które wczoraj mężnie walczyły, są dziś niezadowolone. W atrium parlamentu przyszło dziś nawet do bardzo ostrego starcia pomiędzy dwoma Ekscelencyami z Koła polskiego. Jeden z nich, przestraszony własnem zwycięstwem, robił cierpkie rekryminacye, drżąc na myśl, że korona może wziąć odroczenie wyboru delegacyi za złe Kołu polskiemu. Ekscelencya-partner odparł słusznie, że hr. Gołuchowski wiedział dobrze, co mówi. Argument snać nie przekonał, bo pierwszy z Ekscelencyj wpadał w coraz większy ferwor, a wkońcu słyszeć było można słowa: „Gdzie gwarancya, że Czesi po świętach nie będą robić trudności przy wyborze delegacyi. Co wtedy?“ — („Słowo Polskie“ jako te dwie Ekscelencye wymienia: hr. W. Dzieduszyckiego i D. Abrahamowicza. Przyp. red.).

Jakoż istotnie Czesi łączą sprawę zmiany regulaminu z wyborami do delegacyj. Trudność ta jednak nie ma żadnego znaczenia, gdyż w danym razie może rozchodzić się tylko o ustanowienie odpowiedniego porządku dziennego Izby, ku czemu istnieje zapewniona większość. Nazwisko ministra spraw zagranicznych stanowi chwilowo oś, około której wirują rozprawy polityczne. On bowiem wczoraj rozstrzygnął sprawę wyborów delegacyjnych przeciwko prezydentowi gabinetu austryackiego. — Nie można przypuszczać, że hr. Gołuchowski, który utrzymuje czucie z dworem i cesarzem, rozstrzygnąłby sprawę przeciwko woli cesarskiej, zatem ekscelencya Kołowa bez najmniejszej potrzeby trwoży się, że „korona może nam wziąć to za złe“. Bądź co bądź stanowisko, jakie zajął hr. Gołuchowski wobec Koerbera, daje do myślenia. Z tego wszystkiego nie można też w żaden sposób wysnuwać konkluzyi, jakoby stanowisko Koerbera było silne. Raczej przeciwny wniosek posiadałby dużo prawdopodobieństwa.

Zaraz po odroczeniu Izby odbyła się w sali prezydyalnej wspólna konferencya przedstawicieli Koła polskiego, klubu czeskiego, czeskiej szlachty konserwatywnej i agraryuszów czeskich. Przewodniczył naradom pos. Apolinary Jaworski, który, zabrawszy głos, zastrzegł się w solenny sposób przeciwko przypuszczeniom prasy wiedeńskiej, jakoby akcya pośrednicząca Koła polskiego podjętą została pod wpływem rządu lub któregokolwiek stronnictwa. „Co czynimy — rzekł prezes Koła, — to czynimy jako uczciwi pośrednicy, imieniem naszego klubu i z jego inicyatywy“. Odczytano następnie „nuntium“ stronnictw niemieckich, a pos. Pacak odczytał odpowiedź czeską.

Ostatnia z nich wychodzi z założenia, że powtórne wprowadzenie języka czeskiego, jako urzędowego i służbowego, nie może być przedmiotem rokowań z klubami niemieckiemi, ponieważ jest ono obowiązkiem rządu. — Rozstrzygnięcie kwestyi założenia czeskiego uniwersytetu również usuwa się z zakresu przedmiotu porozumienia się z Niemcami, gdyż należy do rozstrzygnięcia legislatywy i jest aktem sprawiedliwości rządu. Natomiast stronnictwa czeskie gotowe są przyjąć za przedmiot wymiany zdań z Niemcami inne kwestye narodowego z nimi pożycia, jak szkolnictwo, ordynacya krajowa, a nadto reforma państwowej administracyi i podział Czech na okręgi, uregulowanie prawa językowego na podstawie ustaw zasadniczych i t. p. Czeskie stronnictwa pragną uczciwego i sprawiedliwego pokoju.

Na tę deklaracyę zgodziła się zarówno czeska szlachta konserwatywna, jak agrarzyści. Po dwugodzinnej dyskusyi oświadczył prezes Jaworski, że deklaracyę czeską poda do wiadomości stronnictw niemieckich.

Wieczorem zebrali się na końcową konferencyę posłowie czescy, słoweńscy i chorwaccy. Poseł Pacak wyraził podziękowanie Słoweńcom i Chorwatom za popieranie czeskiej obstrukcyi, a poseł Kramarz wyraził życzenie, aby obecna organizacya jeszcze bardziej się wzmocniła. Jeśli złączone teraz narody będą razem postępowały, to wynik musi być pomyślnym. Posłowie Ferjancicz i Ploy wyrazili również życzenie utrzymania i wzmocnienia łączności.

Jak widzimy, tworzy się obecnie nowa, silna organizacya parlamentarna na podstawie klubów słowiańskich. — Koło polskie po raz pierwszy od niepamiętnych czasów, stanęło ponad rządem i poza nim czyni usiłowania, celem skonsolidowania nowej większości parlamentarnej.

Refleksye warszawskie.

Warszawa, 19 marca.

II.

Chytra, choć martwa na pozór dyplomacya rosyjska, budowała swoje powodzenie na umiejętności wywodzenia w pole współzawodników i przeciwników, i na niezgodzie głównych państw europejskich, które pozwoliły Rosyi zniszczyć jedyny wał, kładący tamę jej zalewowi, Polskę. — Przebieg kwestyi wschodnio-azyatyckiej, który oto doprowadził do wojny z Japonią, upoważnia też do wniosku, że Rosya, ufając wypróbowanej metodzie, zwlekała i ociągała się z ewakuacyą Mandżuryi, w mniemaniu, iż uda jej się tam pozostać na długo. Dyplomacya rosyjska nie przypuszczała zapewne, ażeby młoda Japonia, która dopiero co, z wielkim wysiłkiem znalazła się wśród rodziny państw kulturalnych, śmiała rzucić rękawicę potędze, trzymającej pod grozą wszystkie państwa starego lądu.

To liczenie na naiwność polityków, ludzi i ludów, zawiodło tym razem starą i wyrutynowaną obłudnicę. Rosya weszła w pułapkę, zastawioną — o ile przypuszczać trzeba — przez Anglię. Zamierzała, jak jej się to tylokrotnie już udało, oszukać wszystkich, tymczasem oszukała się sama. Wojna obecna, gdyby się skończyła nawet zwycięstwem, będzie bezowocną, ponieważ na terytoryalne nabytki kosztem Chin, Stany Zjednoczone i Anglia nie pozwolą, nietykalność Korei ma być zagwarantowaną, o wylądowaniu floty rosyjskiej na wyspy japońskie nie ma wogóle mowy. Nowe nabytki terytoryalne poczytywaliby zresztą rozsądniejsi Rosyanie za klęskę, za przytwierdzenie całego rydwanu państwowego do krain i mórz dalekiego Wschodu, coby pociągnęło za sobą bierność na Wschodzie tureckim i w Europie, zdanie się na łaskę potężnego sąsiada, przypatrującego się uważnie wypadkom — Niemiec.

Z Petersburga przywieziono tu właśnie wieść o liście Wilhelma II do Mikołaja II, w którym pierwszy zapewnia swego sąsiada, przyjaciela i kuzyna, o wiernej i trwałej, jak granit, przyjaźni. Mówi tam, że gdyby wypadki zmusiły Rosyę do wyprowadzenia ostatniego żołnierza z kresów zachodnich, to car niech będzie spokojny, bo on, cesarz i król, Wilhelm II, władca Prus i Niemiec, potomek krzyżaków i kurfirstów, stanie, w razie potrzeby, całą swoją potęgą w obronie dostojnego sojusznika, jak to wskazuje tradycya przyjaźni prusko-rosyjskiej. W liście jest podobno i wzmianka o Polsce. Prusacy strzedz w niej będą spokoju, utwierdzać nas w prawomyślności dla opiekuńczej władzy, w razie, gdyby Rosya siły wojskowe stąd wyprowadzić musiała. O liście tym mówią tu poważnie. Mniejsza jednak o to, czy jest faktem, czy wymysłem. Jest on możliwy i jest w stylu pruskim. Jeżeli brzmienie jego jest podobne do przytoczonego, to zawierałby w sobie wiele, bezwiednej zapewne, ironii. Ta propozycya sąsiedzkich usług pruskich ponawia się peryodycznie w r. 1831, 1863, 1877 i obecnie. Prusacy, którzy nigdy nie zapomnieli, że byli panami Wisły i Warszawy, w magistracie zaś berlińskim zachowali herb naszego miasta, ofiarują znów Rosyi sąsiedzkie usługi, celem utrzymania porządku w Królestwie Polskiem!

Pomijając już wszakże ten fakt, zaczęła Rosya wojnę w złych dla siebie okolicznościach międzynarodowych. Uczucie pogardy i nienawiści do Rosyi wezbrało mianowicie do tego stopnia wśród narodów anglosaskich, jak tego nigdy, zdaje się, nie było dotychczas. — Trzeźwiejsze i uczciwsze pisma rosyjskie, o ile na to warunki publiczne pozwalają, ostrzegały już od kilku miesięcy o tem rząd i ogół. Ostrzegały, że za wyzywającym tonem prasy angielskiej stoi opinia całego narodu brytyjskiego, oburzonego nietylko na pozostawanie Rosyan w Mandżuryi, wbrew umowom i przyrzeczeniom ewakuacyi tej prowincyi, lecz również na wewnętrzną politykę rosyjską, dotykającą boleśnie sumienia każdego prawego człowieka i obywatela. Ostrzegały, że gdyby Japonia i klęskę poniosła, te Rosya, słabą posiadając flotę, nie potrafi jej wielkiej krzywdy wyrządzić; ta flota bowiem będzie zmuszoną ograniczyć się do obrony brzegów, Władywostoka i Portu Artura, nie mogąc marzyć o ekspedycyi na wody japońskie. Oprócz ogromnych strat — dowodziły — nic nie uzyskamy w starciu z Japonią, nawet zwycięskiem. Zyska tylko Anglia, posiadająca tam olbrzymie interesa handlowe, których my nie mamy i mieć nie możemy.

Kłamliwa polityka rosyjska w Chinach oburzała również i Stany Zjednoczone, głównie z powodu nadwerężenia zagwarantowanych tam praw handlowych cudzoziemców, lecz większą jeszcze rolę odegrały wewnętrzne wypadki rosyjskie z ostatnich lat kilku, zwłaszcza okropne tłumnienie ruchów włościańskich i rzeź kiszyniewska. Emigranci rosyjscy, socyaliści międzynarodowi, niezależna i uczciwa część prasy całego świata, nareszcie żydzi, których współwyznawców tak okrutnie pomordowano w Kiszyniewie, zdołali tym razem uzbroić przeciwko Moskwie, przeciwko jej hańbiącemu ludzkość rządowi, opinię dwóch największych w naszej epoce narodów, które nie plamią się lokajstwem względem siepaczy Plewego, Wahla i Kleigelsa. Gazety amerykańskie prowadzą czynną agitacyę antirosyjską, wykazując, że w Rosyi dzieją się ciągłe gwałty i bezprawia za zezwoleniem lub nawet z inicyatywy władz; Rosyę przedstawiają tam, jako siedlisko barbarzyństwa, jako państwo, które przeszkadza rozwojowi narodów i ludzkości w większym stopniu, niż Turcya. Ta agitacya, według przypuszczeń niezależnego odłamu prasy rosyjskiej, zdołała zbliżyć gabinety waszyngtoński i londyński dla wspólnych działań przeciwko Rosyi na dalekim wschodzie. Prasa ta doradziła też w konkluzyi swemu rządowi stopniowe wycofywanie wojsk z Mandżuryi, zabezpieczywszy oczywiście kolej rosyjsko-chińską przez pokojową umowę z Chinami i innemi interesowanemi państwami; w każdym razie uczynić zadość należało żądaniom cudzoziemców, prowadzących tam obroty handlowe i przemysłowe, ażeby stracili powód do niezadowolenia.

Wojna zaskoczyła Rosyę w gorszych jeszcze warunkach wewnętrznych, niż zewnętrznych. Kwestyę tę odkładam do następnych listów; tymczasem zaznaczyć wystarczy, że państwo północne weszło w okres długiego i dręczącego cierpienia wewnętrznego, w którem gorączka jednych, bezład drugich organów zmaga to ogromne ciało, wzrosłe wyłącznie zaborami i podbojami, właściwie podejściami i rabunkami.

Nie mam tu na myśli rosyjskiej partyi konstytucyjnej lub rewolucyjnej. Wymagałoby to oddzielnej rozprawy, o ile Rosya potrzebuje konstytucyi i o ile żywioły rewolucyjne posiadają tam siły, zdolne do zasadniczego przewrotu; za to jest faktem stwierdzonym, że głód z każdym rokiem więcej niszczy kilkanaście centralnych, wielko-rosyjskich gubernij, również jak gubernie południowe i za Wołgą. Ruina stanu włościańskiego, będącego podatkową i militarną podstawą caratu, rośnie do rozmiarów przerażających i marzyć już niepodobna o odwróceniu jej środkami, któremi rozporządza państwo despotyczno-biurokratyczne. Dowiodły tego z objektywną i spokojną ścisłością komitety powiatowe i gubernialne, jakie powołała Rada do potrzeb przemysłu wiejskiego. Trzeba grantownej zmiany gminnego, stanowego i prawno-państwowego ustroju, wyzwolenia jednostki i grupy z nałożonych oków, zamiast czynownika, który dławi i ssie lud rosyjski, prawdziwego samorządu, który tchnąć może życie w organizm gnijący i kostniejący. Sztuczny przemysł rosyjski, który wybujał tylko dzięki wysokim cłom, taryfom i obstalunkom rządowym, podkopał do reszty — jak to ogólnie wykazują ekonomiści rosyjscy — byt ludu rosyjskiego, płacącego bardzo drogo za wszystkie wyroby protegowanego przez rząd przemysłu. — Zaległości podatkowe rosną i są gubernie, gdzie dochodzą do 220%, nieurodzaj zaś jest zjawiskiem chronicznem. Innemi słowy, głód grozi dzisiaj więcej samodzierżawiu rosyjskiemu, niż niegdyś starej monarchii francuskiej.

System ten, pomimo wszystkie pozory potęgi zewnętrznej, wyczerpał ekonomicznie i rozstroił duchowo naród, doprowadził, w literalnem znaczeniu wyrazu, włościanina rosyjskiego do szkorbutu i świerzbu (są gubernie, gdzie 40% ludności podlega tej chorobie), pijaństwa i chronicznego głodu, obniżył w nim inicyatywę i energię, w duszy zaś Rosyanina z warstw średnich i wyższych dzikie instynkty lub rozpacz są panującą nutą. — Państwo rosyjskie całkowicie nie posiada zdolności wychowawczych; zamiast obywatela i pracownika społecznego, spostrzegamy tam niewolnika, anarchistę i „kułaka“.

Myślący odłam ogółu widzi obecnie tę prawdę w całej postaci i dlatego wojnę z Japonią nazywa lekkomyślnym krokiem zbrodniczego rządu, czyniącego, bez odpowiedzialności, co mu się podoba. I zwycięska wojna nic nie przyniesie Rosyi, oprócz wyczerpania skarbu, nowych podatków i wzrastającej nędzy mas ludu, który nie wojny potrzebuje, lecz pracy i swobody, prawa i oświaty.

Stosław Troska.

Biskupstwo stanisławowskie.

Piszą nam ze Lwowa:

Sprawa biskupstwa stanisławowskiego, przeszedłszy przez rozmaite fazy, została tedy ostatecznie rozstrzygniętą. Zaczęło się od puszczenia w kurs bajki, jakoby kapituła stanisławowska w zbiorowem piśmie, wysłanem do ks. metropolity Szeptyckiego, zaprotestowała przeciw nominacyi ks. Chomiszyna i zagroziła gremialnem podaniem się do dymisyi na wypadek jej urzeczywistnienia. Bajkę tę, ozdobioną w dodatku wręcz groteskowym szczegółem, o zupełnie nieprawdopodobnej niegrzeczności infułata Bileckiego wobec metropolity, przyniosło jedno z polskich pism tutejszych, które zapewne zupełnie niewiadomie dało się użyć za narzędzie wcale sprytnej intrygi. Jest bowiem faktem stanowczo pewnym, że kapituła stanisławowska żadnego pisma, a tem mniej jakiegokolwiek protestu przeciw nominacyi ks. Chomiszyna do metropolity nie wysyłała. Uczynił to zaś na własną rękę infułat stanisławowski i dotychczasowy administrator dyecezyi ks. Facyewicz, i to z powodów czysto i wyłącznie osobistej natury.

„Diło“ które zresztą nie zdaje się być zachwyconem nominacyą ks. Chomiszyna, a przed tygodniem jeszcze mimo wszelkie przenośnie wcale niedwuznacznie, chociaż bardzo ostrożnie wypowiedziało się przeciw niemu, od razu oceniło wartość „sensacyjnej“ wieści o proteście, nazywając ją niezręcznie wymyślonem nieprawdopodobieństwem. Na dowód tego przytoczyło „Diło“ obszerne rozumowanie na temat opłakanych skutków, jakieby taki protest w myśl prawa kanonicznego musiał za sobą dla protestujących pociągnąć. Inaczej zachował się wobec tej wiadomości „Hałyczanyn“. Z obojętnością źle udaną dziennik ten w artykuliku p. t. „Biskup bez kapituły“, nie tylko potwierdził prawdziwość pierwotnej wiadomości, ale pochwaliwszy się, że znał ją już na kilka dni przedtem, uzupełnił ją jeszcze kilkoma szczegółami.

Stanowczość „Hałyczanyna“ nie przeszkadzała mu jednak w ciągu następnych dwudziestu czterech godzin do tego stopnia zmienić swoje informacye, że uznał za stosowne odwołać swoje twierdzenie o autentyczności protestu i zaznaczyć, jakoby nie wszyscy członkowie kapituły stanisławowskiej oświadczyli metropolicie, że podają się do dymisyi, jeżeli biskupem będzie ks. Chomiszyn, i jakoby uczynił to na razie jedynie administrator stanisławowskiej dyocezyi, arcypresbiter W. Facyewicz. To swoje sprostowanie stara się „Hałyczanyn“ pokryć twierdzeniem, że ten zasadniczy szczegół przemilczał rozmyślnie, aby przekonać się, „do jakiego stopnia mogą kłamać polskie i ukraińskie dzienniki“. Tak więc „Hałyczanyn“ kłamał sam istotnie nie w innym celu, jak tylko, po to, aby się przekonać, czy będzie na tem polu nieprześcignionym. Dawno już wywalczony rekord naturalnie i tym razem utrzymał...

Znamiennym dalej jest fakt, że cała prasa ruska dotąd nie uznaje oficyalnie nominacyi ks. Chomiszyna, nie zamieszcza bowiem o nim żadnych prawie wiadomości. Wyjątek stanowi jedynie „Ruslan“, który przyjąwszy tę nominacyę za fakt dokonany, wystąpił z życzliwym artykułem powitalnym, w którym podaje biografię ks. Chomiszyna i określa rozmaite, przywiązane do jego osoby, nadzieje. Zestawienie tego artykułu z enuncyacyami „Hałyczanina“, który uważa ks. Chomiszyna za wrogiego sobie kandydata, i z zastrzeżeniami, któremi „Diło“ usiłuje neutralizować wiadomość o tej nominacyi, sprawiają wrażenie wprost komiczne...

Dzisiaj donoszą, że konsekracya ks. Chomiszyna na biskupa stanisławowskiego odbędzie się prawdopodobnie z końcem maja na Zielone święta. Wczoraj przybył z Przemyśla ks. biskup Czechowicz i złożył gratulacye ks. Chomiszynowi, a wieczorem złożył wizytę nowemu biskupowi ks. metropolita Szeptycki.

Ks. dr Chomiszyn urodził się w roku 1867 w Hadyńkowcach w pow. husiatyńskim, ukończył gimnazyum w Tarnopolu, studya zaś teologiczne odbył we Lwowie i w Augustyneum w Wiedniu, gdzie złożył doktorat. Następnie był wikaryuszem w Stanisławowie, dalej administratorem w Kołomyi, skąd przed półtora rokiem przez metropolitę ks. Szeptyckiego został powołany na stanowisko rektora seminaryum. Ks. metropolicie ma też nowy biskup swoją nominacyę do zawdzięczenia.

Z teatru wojny.

Miarodajne petersburskie koła wojskowe odzyskują znów pewność siebie i otuchę. Wolno wprawdzie, lecz bez przerwy, zdążają coraz nowe pułki do Azyi wschodniej i niedalekim już jest czas, w którym mandżurska armia rosyjska nie będzie potrzebowała obawiać się przewagi japońskiej. Z dniem każdym wzrastają szanse Rosyi, a maleją szanse Japonii, w miarę zaś, jak sytuacya na polu walki zmienia się na korzyść Rosyi, zacierają się tam także przykre wspomnienia klęsk poniesionych w pierwszych dniach wojny. I prasa rosyjska innym już zaczyna przemawiać tonem. Pozbywa się ona powoli trapiącej ją dotychczas obawy przed dalszemi, nowemi porażkami i odzywa się o Japonii niemal z lekceważeniem. „Nowoje Wremia“ n. p. spostrzegła nagle, że wojna na wschodzie Azyi jest właściwie tylko zwykłą wojną kolonialną, nie wymagająca bynajmniej takiego napięcia uczuć patryotycznych, jakie z początku wytworzyć się starano. Poco więc te histeryczne wybuchy patryotyzmu, poco te uroczystości, na których wynosi się pod niebiosy rozmaitych wodzów? O wiele ważniejsze — pisze organ ten dalej — są dla nas wewnętrzne sprawy 130 milionowej ludności państwa. Wojna nie powinna tych właśnie interesów usuwać na plan drugi: będzie ona dla Rosyi o tyle ważną, że okaże słabe jej strony i przyspieszy tylko przeprowadzenie niezbędnych reform.

Ta nagła pewność siebie organów rosyjskich jest bezwątpienia sztuczna i nieszczera, a prawdopodobnie okaże się także przedwczesną. — „Wojna kolonialna“ na wschodzie Azyi sprawi Rosyi zapewne dużo kłopotu, a i ostateczny jej wynik jest zawsze jeszcze niepewnym. — To atoli przyznać trzeba, że Rosya śmielej dziś patrzeć może w przyszłość, niż przed sześciu tygodniami. Niespodziewana zwłoka w operacyach japońskich na lądzie zaczyna też już na dobre niepokoić przyjaciół Japonii, życzących jej zwycięstwa. Z licznych przewidywań i jeszcze liczniejszych nadziei nic się dotychczas nie spełniło. Po za częściowem zniszczeniem portarturowskiej eskadry rosyjskiej, które Japonia zawdzięcza podobno rzeczywiście tylko tej okoliczności, iż w Porcie Artura nie spodziewano się tak nagłego rozpoczęcia kroków wojennych, ani armia, ani flota japońska nie nie odniosły dotychczas sukcesu, któryby mógł wpłynąć na dalszy przebieg wojny. Obie twierdze rosyjskie nadmorskie jeszcze się trzymają, wojska japońskie nie wylądowały nigdzie, gdzieby mogły sprawić poważną dywersyę koncentracyi armii rosyjskiej, nawet kolei mandżurskich nigdzie nie zdołano przerwać i wojna nie wyszła jeszcze z okresu wstępnego, przygotowawczego. Nawet biorąc w rachubę wszelkie naturalne, fizyczne niejako przeszkody i trudności, jak np. ogromną przestrzeń terenu wojennego, brak środków komunikacyjnych, śniegi i lody, — można się było jednak spodziewać ze strony Japonii dziś już, po upływie 6 tygodni znaczniejszych postępów.

Co właściwie tamuje japońskie operacye, to wobec tajemniczości, jaka je osłania, usuwa się nawet z pod domysłów. Być może, że rychło już doczekamy się wielkich jakich niespodzianek, że akcya wojenna Japonii weźmie nagle obrot, przez nikogo nie oczekiwany, lecz wszystko to tylko „być może“, podczas gdy armia rosyjska w Mandżuryi z dnia na dzień wzrasta w liczbę i siłę.

Dziś nadeszła wiadomość o ponownym ataku Japończyków na Port Artura. Zbliżyły się one do tej twierdzy w nocy z poniedziałku na wtorek i usiłowały wtargnąć do wewnętrznej przystani. Gdy zamiar ten wobec silnego ognia rosyjskiego okazał się niewykonalnym, nadpłynęła nad ranem cała eskadra japońska i rozpoczęła ogień na forty i okręty znajdujące się w porcie. O przebiegu i rezultacie nowego tego bombardowania niema do tej chwili żadnych doniesień. Uderzającą jest wiadomość, że z Portu Artura przewieźć miano kilka dział wielkokalibrowych do Niuczwangu. Czyżby miało to być już początkiem stopniowej ewakuacyi tej twierdzy?

Trudna do zrozumienia jest także wiadomość, którą otrzymała wczoraj londyjska „Daily Chronicle“. Korespondent jej donosi, że Japończycy przekroczyli rzekę Tatung i że stoi im już otworem droga do gór Motien. Gdzie Rzym, gdzie Krym? zapytać się można wobec tych wieści. Rzeka Tatung przepływa koło Pingyangu a ponieważ przednia straż japońska, znajdować się ma już w położonem dalej ku północy Anczu, dawno przeto tę rzekę przekroczyć musiała. Tymczasem góry Motien znajdują się w głębi południowej Mandżuryi między Lianjang a Fenghangczweng a zatem poza rzeką Jalu. Gdyby więc droga do tych gór miała już rzeczywiście stać otworem dla armii japońskiej, wynikałoby z tego, że Rosyanie opuścili już zupełnie linię fortyfikacyjną nad tą rzeką i że tam nie zamierzają stawić oporu Japończykom. Ta rzekomo otwarta już droga jest przy tem jeszcze bardzo daleka, gdyż wynosi kilkaset kilometrów. Na razie więc i ta wiadomość nie daje podstawy do jakichkolwiek pewniejszych kombinacyi — pewnem jest chyba to jedno tylko, że na ważniejsze starcia jeszcze dość długo czekać będzie trzeba.

Papież przeciwko rządowi francuskiemu.

Gdy patryarcha wenecki, kardynał Józef Sarto, został wybrany papieżem, panowało ogólne przekonanie, że na pierwszy plan wysunie sprawy czysto kościelne i dlatego już naprzód nazwano go papieżem „niepolitycznym“. Przewidywanie to nie sprawdziło się. Pius X szybko rozwiał owo złudzenie i wystąpił jako polityk, a wystąpił w sposób tak energiczny, że zdziwili się ci nawet, którzy pragnęli go czemprędzej ujrzeć na arenie politycznej.

Jak to już donieśliśmy, papież dnia 18 b. m. wygłosił do kardynałów, którzy przybyli do niego z gratulacyami w wilię imienin jego, mowę, w której wystąpił energicznie przeciwko rządowi francuskiemu. — Obecnie dzienniki podają w tej sprawie zajmujące i godne zanotowania szczegóły. Pius X wystąpił przeciw Francyi z całą otwartością i stanowczością w sprzeciwieństwie do Leona XIII. Wypadek ten był niespodzianką nietylko dla Paryża, ale nawet i dla Rzymu, ponieważ mowa papieża nie była przygotowaną, a Pius X nikogo, nawet sekretarza stanu, nie uwiadomił podobno o swoim zamiarze urządzenia podobnej manifestacyi. Przemówienie papieża spadło jak grom z pogodnego nieba na nieprzygotowanych słuchaczy. Przedewszystkiem nie było właściwej sposobności do takiej mowy. Gdy Pius X wszedł do sali, był bardzo blady i nerwowym ruchem palców szarpał brzeg swoich szat. Wystąpił kardynał Oreglia, ażeby imieniem kolegium kardynalskiego złożyć papieżowi powinszowanie, Pius X jednakże zabrał głos, zanim pierwsze słowa wyszły z ust kardynała Oreglii.

„Wszyscy wy, Eminencye, — mówił — znacie smutne wypadki, które od kilku lat rozgrywają się we Francyi. Odkąd zasiedliśmy na tronie apostolskim, nie omieszkaliśmy, podobnie jak nasi poprzednicy, dawać dowodów naszej

prawdziwej miłości dla sławnego narodu francuskiego i oznak uszanowania dla jego rządu. Ale wyznać musimy, że, radując się ciągłemi składanemi nam dowodami pobożności i przywiązania ludu francuskiego, zostaliśmy głęboko i boleśnie dotknięci środkami, które rząd już przeprowadził i które jeszcze ma zamiar przeprowadzić przeciwko religijnym korporacyom".

W dalszym ciągu swego przemówienia wspomniał papież o najnowszej ustawie francuskiej, która wszystkim, nawet przez rząd autoryzowanym zakonom, odbiera prawo nauczania i tak dalej mówił:

„Ubolewamy głęboko i potępiamy z całą stanowczością tego rodzaju prześladowania, które zupełnie sprzeciwiają się dobrze pojętej idei wolności, prawom kościołowi przysługującym i zasadom cywilizacyi, zabraniającym prześladowania spokojnych obywateli. Nie możemy tedy powstrzymać się od wyrażenia naszej boleści, że pełne szacunku przedstawienia kilku arcypasterzy, zwrócone do najwyższego urzędnika republiki, uznano za nadużycie władzy, autorów zaś owych listów wezwano przed trybunał państwowy".

Papież w zakończeniu swego przemówienia oświadczył, że odwaga jego nie osłabła i że pragnie, ażeby owem uczuciem siły i odwagi przejęły się wszystkie klasztory we Francyi.

Mowa ta, jak wspomnieliśmy, nie była przygotowaną lecz zaimprowizowaną. Papież kilka razy użył wyrazu: „ja" zamiast „my" i dopiero przy redakcyi przemówienia wprowadzono wszędzie wyraz: „my". Bezpośrednim powodem tego wystąpienia miała być audyencya, którą papież udzielił pewnej arystokratce francuskiej na krótko przed przybyciem kardynałów. Arystokratka owa skreśliła wymownie obecne położenie polityczne we Francyi i wspomniała, że rząd ma zamiar zamknąć nawet kilka świątyń w Lourdes. Pius X, który ma szczególne nabożeństwo do Lourdes, uniósł się ogromnie, usłyszawszy tę wiadomość. Mowa papieża wywoła wielką sensacyę wśród kardynałów. Stronnictwo kardynałów, przychylnych dla Francyi, było skonsternowane, zwłaszcza kardynał Rampolla.

Echa wojenne.

(Nowoczesne granaty. — Marynarz rosyjski o 120 ranach. — Działanie granatów. — Kolej dokoła jeziora bajkalskiego. — Strach ma wielkie oczy).

Lekarz, opiekujący się pewną liczbą rannych z rosyjskiego okrętu „Warjag" — pisze Reventlow w „Berliner Tageblacie" — opowiada, że pewien marynarz został zraniony przez 120 kawałków granatu, mimo to jednakże zdołano go utrzymać przy życiu. Kto brał udział w wojnach z r. 1866 i z r. 1870, albo widział odłamki granatów, na pamiątkę zebrane na pobojowiskach, sądziłby, że jeden czerep wystarczy, ażeby człowieka pozbawić życia, opowiadanie zaś owego lekarza uważałby za przesadne, albo wprost nieprawdziwe. A jednak opowiadanie owo polega na prawdzie i daje znamienny przykład pewnej strony działania najnowszych pocisków: tak zwanych rozpryskujących się granatów. Mają one prawie taki sam kształt, jak zwykłe granaty, wnętrze ich jednakże nie jest wypełnione prochem, ale o wiele silniejszą materyą wybuchową. Głównym składnikiem tej materyi jest kwas pikrynowy, a przeróżne nazwy, jak liddyt, ekrazyt, roboryt, odnoszą się do rozmaitych dodatkowych części, które dzisiejszej materyi wybuchowej dają charakterystyczne cechy.

Granat działa w ten sposób, że materya wybuchowa, zapalona przez kapslę skutkiem uderzenia granatu o twarde ciało, w jednej chwili prawie przemienia się w gaz o niesłychanej prężności. Ow gaz rozrywa ściany pocisku z taką szybkością i siłą, że je zamienia w drobne, po części rozpylone odłamki, które się rozlatują na wszystkie strony. Te małe odłamki nie posiadają takiej siły, ażeby mogły przebić stalowe pancerze, albo zgiąć części lawet, jak to czynią wielkie odłamki zwykłych granatów, mogą one tylko spowodować śmierć ludzi i to na nieznaczną jeno odległość, szybko bowiem tracą siłę rzutu. W ten sposób można wytłomaczyć sobie 120 ran, które otrzymał rosyjski marynarz, a które nie zagrażają jego życiu.

Właściwe działanie nowoczesnych granatów polega na gwałtownem rozwijaniu się gazów, które wybuchają z taką siłą, że na przestrzeni pewnego, oznaczonego promienia wszystko niszczą i jakby zdmuchują: ludzi, nasypy, lekkie części dział itp. Ta przestrzeń nazywa się strefą miażdżenia. To właściwe działanie rozpryskujących się granatów tłómaczy znowu, że na „Warjagu" kilku ludzi zginęło bez śladu i że z ciała pewnego oficera znaleziono tylko rękę.

Te silne i słabe strony granatów rozpryskujących się należy uwzględnić przy używaniu tych pocisków. Jeżeli na pokładzie „Warjaga" wszystkie działa z obsługą stały wolno na górnym pokładzie, po granatach rozpryskujących się można było spodziewać się największego skutku. Jeżeli natomiast trzeba zniszczyć lekkie, stalowe ściany ochronne, jak np. górne części okrętów liniowych, należy posługiwać się granatami zwyczajnemi. Wogóle użyteczność granatów rozpryskujących się dopiero wtedy będzie dla artyleryi wybitną, gdy będzie można zapobiedz ich wybuchowi w rurze działowej, która skutkiem tego pęka. Wypadki podobne zdarzają się często i dlatego granat wypełniony być musi małą stosunkowo ilością materyi wybuchowej i nie szerzy właściwie o wiele większego zniszczenia od granatu zwykłego.

Wczoraj podał telegram o kolei koło jeziora Bajkalskiego pewne szczegóły, które obecnie uzupełniamy. Jak donosi korespondent berlińskiego „Tagblattu", ks. Chiłkow, rosyjski minister komunikacyj, ma nadzieję, że w połowie kwietnia b. r. odda kolej do publicznego użytku. Gdyby nadzieja ta ziściła się, wówczas zostałaby usuniętą największa przeszkoda w przewożeniu wojsk, a mianowicie przeprawianie się przez jezioro Bajkał.

Nowa kolej obwodowa dokoła Bajkału jest jedną z najdroższych dróg żelaznych w Rosyi, gdyż każda jej wiorsta kosztuje 219.777 rubli, gdy na kolei zachodnio-syberyjskiej kosztowała wiorsta tylko 38.487 rubli, na kolei zabajkalskiej 77.170 rubli, a na usuryjskiej 29.046 rubli. Ogólne koszta kolei dokoła Bajkału obliczono na 53 miliony rubli w okrągłej sumie. Te ogromne koszta są skutkiem nadzwyczajnych trudności technicznych, które tam trzeba pokonywać. Na przestrzeni 244 wiorst trzeba zbudować 19 tunelli, 189 mostów i 10 wiaduktów, przyczem przeważną część toru trzeba kuć w skale, albo znowu podmurowywać.

Licząc od stacyi Bajkał kolej nowa posiada 10 stacyj, a łączy się z koleją zabajkalską na stacyi Myssowa. Budowę jej rozpoczęto w r. 1899, używając do roboty przeważnie skazańców, wolni bowiem robotnicy nie spieszyli tam z powodu bardzo trudnych warunków życia. Rosyjscy inżynierowie twierdzą, że nowa kolej pod względem technicznym jest dziełem wysokiej wartości, przynoszącem zaszczyt rosyjskim technikom.

Już w kilka dni po wybuchu wojny zaczęły dzienniki zaznaczać, że Japończycy postarali się przez dobrze zorganizowaną pokojową służbę wywiadowczą, czyli szpiegów, o zdobycie jaknajdokładniejszych informacyj o przyszłym terenie wojny i o rosyjskiej armii. Rzeczywiście, okazało się, że zarząd japońskiej armii wyprzedził pod tym względem Rosyan. Jak zwykle bywa w podobnych wypadkach, ludność rosyjska w przesadnej obawie i ostrożności zaczęła wszędzie upatrywać szpiegów japońskich, nawet w Odessie. I tak „Nowoje Wremia" donosi z Odessy: „Po wybuchnięciu wojny krążyły tutaj pogłoski o szpiegach japońskich. Z początku uważano za szpiegów dwóch służących konsulatu japońskiego; jeden z nich wyjechał niebawem zagranicę. Słuszności podejrzeń nie stwierdzono. Wiadomość o wpłynięciu do portu okrętu angielskiego ze szpiegiem japońskim okazała się mylną. Przypłynął wprawdzie parowiec włoski „Anrella", na którym jeden z palaczów jest Japończykiem, lecz nie pozwolono mu wysiąść na ląd."

Kraków wielkiem miastem.

Jak to już donieśliśmy w szeregu notatek, od kilku tygodni odbywają się konferencye delegatów 14 gmin przedmiejskich z reprezentantami prezydyum miasta Krakowa w sprawie połączenia się w jedną gminę, którąby utworzyła tak zw. „wielki Kraków". Jak się dowiadujemy, większość gmin, między niemi Dębniki, Grzegórzki i inne, okazują skłonność do przyłączenia się do Krakowa, w najbliższym zaś czasie odbędą się konferencye z gminą Podgórza, której stanowisko w tej sprawie będzie bardzo ważnem dla całej akcyi, mającej zadecydować o dalszym rozwoju Krakowa, z wszystkich miast monarchii najgęściej zaludnionego i zabudowanego w stosunku do swego obszaru.

Więc jeżeli już szczupłość terytoryum miejskiego sama nasuwa konieczność przyłączenia do Krakowa gmin sąsiednich, to konieczność tę zaostrza budowa portu w połączeniu z nastąpić mającem przesunięciem wałów fortyfikacyjnych. W razie bowiem, gdyby Kraków myśli tej nie urzeczywistnił, nietylko byłby pozbawionym korzyści, spodziewanych z budowy kanału spławnego i portu, ale nadto byłby skazany na coraz większy upadek ekonomiczny i stopniowy ubytek ludności.

Nadto połączenie gmin podmiejskich z Krakowem nietylko jemu, ale i tym gminom wyjdzie na korzyść. Gminy sąsiednie bowiem, połączone z Krakowem, rządzone ustawami, w Krakowie obowiązującemi, z postępem czasu zabudują się doskonale, przez co Kraków podniesie się do rzędu miast wielkich, i wtedy odpowie wszystkim potrzebom kulturalnym; dalej zyskają gminy, połączone z Krakowem, regulacyę ulic, kanalizacyę, oświetlenie gazowe, względnie elektryczne, tramwaj, wodociągi, bezpieczeństwo publiczne i t. p. Mniemanie, jakoby przez przyłączenie gmin sąsiednich opodatkowanie ich mieszkańców miało się zwiększyć, jest nieuzasadnione; gminy przyległe bowiem po przyłączeniu nie będą płaciły podatków powiatowych, a co do krajowych, doznają tej ulgi, że dodatki do podatku czynszowego opłacać będą nie, jak dotychczas, od idealnego, lecz tylko od 5% podatku czynszowego, opłacanego podczas tak zwanych „wolnych lat" od nowych domów.

Dzisiaj wynoszą dodatki do podatków w Krakowie 22% — w gminach zaś sąsiednich, gdzie dodatki te stanowią główne źródło dochodów, przenoszą one nierzadko 100% i na tem więc polu zyskają mieszkańcy gmin po przyłączeniu się do Krakowa.

Odrębne stanowisko zajmuje Podgórze. Posiada wprawdzie to miasto majątek i nie ma dziś gminnych dodatków do podatków a opłaca jedynie podatki krajowe, powiatowe i drogowe, z których, po przyłączeniu do Krakowa, ostatnich opłacać nie będzie. Jednak już po roku 1910, kiedy prawo propinacyi, z którego Podgórze czerpie dziś największe dochody, zniesionem zostanie, będzie Podgórze musiało obciążyć swoich mieszkańców olbrzymiemi dodatkami gminnemi, wiele bowiem jeszcze i w tem mieście uczynić należy, aby mieszkańcom jego zapewnić odpowiednie wygody, których dziś, jak n. p. wodociągu, całkiem nie posiadają — a co do szkół, bruków i kanałów wiele jeszcze do wykonania pozostaje.

Jeżeli jednak Kraków dziś z wyżej wymienionych powodów dążyć powinien do rozszerzenia swego terytoryum i temsamem wyrównać musi dla celów swojego rozwoju, różnice, jakie dla niego powstają przez wzrastanie gmin sąsiednich jego kosztem przy odrębnych warunkach własnych — to i Podgórze uznać powinno ogólne względy kulturalne, przemawiające za połączeniem się jego z Krakowem, gdyż jedna administracya do tychsamych zastosowana celów, intensywniej i prędzej doprowadzi Podgórze, połączone z Krakowem, do rozwoju, niż gdyby odrębnie budowało swoją przyszłość, i to jeszcze w ściślejszem sąsiedztwie z Krakowem, który gminy sąsiednie Podgórza ze sobą połączyć będzie zmuszony.

Tak więc przedstawia się ekonomiczna strona projektu „wielkiego Krakowa". Jak już donieśliśmy, kilka gmin stanowczo się skłania do tego połączenia, kilka innych natomiast, z Podgórzem na czele, opiera się temu silnie; sądzimy jednak, że po wykazaniu korzyści oraz przez wzgląd na zadanie cywilizacyjne Krakowa, dawnej stolicy Polski, wszystkie gminy okoliczne nie będą się powodować partykularyzmem, lecz jak najprędzej dążyć będą do zlania się w jedno ognisko, w jedno centrum narodowe, jakim będzie „wielki Kraków".

Kronika.

Kraków, 23 marca.

Nabożeństwo pamiątkowe odprawione będzie staraniem Towarzystwa im. Kościuszki we czwartek 24 b. m. w kościele N. P. Maryi o godz. 11 przed południem, jako w 110 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki.

Wydział Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki zaprasza członków Towarzystwa do jak najliczniejsze udziału w tem pamiątkowem nabożeństwie.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi inwestycyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Friedleina. Uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek o udzielenie kredytu na sprawienie sprzętów do budowanych obecnie szkół ludowych przy ulicy Lubomirskich i Topolowej. Przyjęto również w zasadzie szkic sytuacyjny wypracowany przez budownictwo miejskie na pomieszczenie Akademii handlowej i dwóch szkół wydziałowych na placu obok Kapucynów.

Wiadomości osobiste. Prezydent wyższego sądu dr Witold Hausner wyjechał dziś na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia.

Prof. Raczyński, mianowany dyrektorem szpitala św. Zofii we Lwowie prosi nas o zaznaczenie, że stanowisko swe we Lwowie obejmie 1 maja i do tego czasu pozostaje w Krakowie.

Sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem. Rada nadzorcza sanatoryum odbyła wczoraj w Krakowie w Grand hotelu posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa hr Adama Krasińskiego, Załatwiono sprawy administracyjne, jak bilans za rok ubiegły, uchwalono budżet zakładu na rok bieżący i polecono wiceprezesowi, aby wspólnie z dyrektorem oznaczył termin tegorocznego walnego zebrania akcyonaryuszy.

Dyrektor dr Dłuski złożył sprawozdanie lekarskie z ruchu chorych w sanatoryum od chwili otwarcia zakładu, oraz z wyników leczenia. Od 10 listopada 1902 r. do 10 marca br. leczyło się w zakładzie 270 przeszło chorych; najwięcej pacyentów (65) było z Warszawy i Królestwa Polskiego, dalej Polaków z Rosyi, nawet z Ufy i Permu, a także z Galicyi. Z polecenia np. lekarzy lwowskich bawiło w sanatoryum 33 chorych; z polecenia lekarzy krakowskich 9 chorych. Z Litwy było 80 osób, z Poznańskiego 12.

Zebranie zakończył przemową wiceprezes hr. Ad. Krasiński, który podniósł, że widocznie zakład był potrzebny, skoro tak wielka liczba pacyentów doń się zgłosiła. Nie mając dotychczas odpowiednio urządzonego zakładu w kraju, szukali chorzy poratowania zdrowia poza granicami, gdzie nie brzmi polska mowa. Kto wie, lub doznał sam na sobie, jak ciężko jest być w otoczeniu obcem przez długie dni i miesiące kuracyi, jak wyrywa się dusza do swoich, jak tęskno za słowem rodzinnem, dodającem otuchy, kto ten wzgląd moralny rozumie, ten oceni tę ważność swojskiej atmosfery, w której żyją nasi pacyenci i tej opieki, w której jest coś więcej, niż sumienność i sztuka lekarska, jest prawie serce przyjaciela. Sanatoryum zakopańskie, to jakby duża rodzina. W wielu wypadkach, leczonych w sanatoryum zakopańskiem, stwierdzono bardzo dodatnie wyniki, przybytek na wadze nieraz od 10 do 20 kilogr., znakomity przyrost sił, ustąpienie niepokojących objawów, wszystkie momenta, wskazujące na cofanie się chorobowego procesu i zabliźnienie miejsc, zajętych gruźlicą. W zakładzie Turbana w Davos przez czas 7 lat przesunęło się 400 przeszło osób, znaczy to, że przeciętna kuracya trwa tam około 7 miesięcy. W sanatoryum zakopańskiem pacyent bawi przeciętnie 2—3 miesięcy i w tej proporcyi przez lat 7 byłoby w zakopańskiem sanatoryum nie czterysta kilku, ale przeszło 1200 pacyentów. Objaw ten przypisuje mowca materyalnym względom i skłonności naszej do uważania się za wyleczonego zbyt wcześnie. Wreszcie zaznaczył mowca, że dążeniem akcyonaryuszów przy budowie sanatoryum nie były zyski materyalne, ale chęć wzniesienia w najpiękniejszym i najzdrowszym zakątku naszego kraju zakładu leczniczego, któryby mógł iść o lepsze, a nawet przewyższyć niejedno podobne przedsiębiorstwo zagraniczne. Ceny ustanowiono też niższe, aniżeli prawie we wszystkich podobnych zakładach za granicą. Mowca spodziewa się, że wzorowo urządzony i znakomicie prowadzony zakład doznawać będzie i nadal opieki jak najszerszego ogółu.

Z teatru. P. Bolesławowa Lutomska, żona znanego publicysty i literata, artystka warszawskich teatrów rządowych, ofiarowała dyrekcyi teatru krakowskiego kilka gościnnych występów. Projektowany jest występ w „Czerwonej todze", „Wielkim człowieku do małych interesów", „Mężu i żonie" Fredry i „Kawalerze marcowym" Blizińskiego. — P. Lutomska szeregiem wybitnych kreacyj w dziale charakterystycznym i ludowym wysunęła się na jedno z wybitniejszych stanowisk na scenie warszawskiej, spodziewać się więc należy, że dyrekcya nasza skorzysta ze sposobności i zapozna publiczność krakowską z nowym talentem scenicznym, tem skwapliwiej, że scena nasza zasługuje na poważny zarzut, że zbyt rzadko artystom innych scen polskich użycza gościny.

Z teatru ludowego. Jutro we czwartek jako w 110 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki, artyści teatru ludowego odegrają dramat H. Stroki p. t. „W roku 1863".

Z Uniwersytetu ludowego. Staraniem Zarządu głównego Towarzystwa „Uniwersytetu ludowego" im. Adama Mickiewicza odbędzie się w Tarnowie w sali „Sokoła" we czwartek 24 b. m. o godz. 6 po południu wykład popularny p. Stefanii Semrołowskiej p. t. „O morzu".

Wzajemna pomoc urzędników magistratu. W dniu 20 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników magistratu, na którem po złożeniu sprawozdania z obrotów kasowych funduszu Towarzystwa, omawiano wnioski członków. Walne zgromadzenie na wniosek p. Banasia wyraziło swemu prezesowi p. Ludwikowi Zawiłowskiemu gorące podziękowanie za gorliwe zajmowanie się sprawami Towarzystwa. Następnie wybrano zarząd na rok następny, do którego weszli pp.: Ludwik Zawiłowski jako przewodniczący (po raz 12 ty z rzędu), Franciszek Skrzyniarz jako zastępca; jako członkowie pp.: Alfred Buczkowski, Władysław Grodyński, Piotr Banaś, dr Franciszek Zaczek, dr Rudolf Sikorski, Jan Marszałek i Józef Życieński.

Echa defraudacyi w krak Tow. kredytowem rękodzielników i przemysłowców. Sprawa głośnej defraudacyi w krakowskiem Towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców na nowo wypłynęła na widownię, zajmując znów uwagę ogółu. Mianowicie sąd uchwalił wypuścić na wolną stopę Romana Chmurskiego za złożeniem kaucyi 10.000 koron, które gdy uwięziony Chmurski złożył, został przedwczoraj z więzienia wypuszczony. Natomiast na polecenie sądu starszy komisarz policyi p. Stanisław Balicki aresztował wczoraj rano Bolesława Wallę, byłego kasyera Towarzystwa kredytowego, który obowiązki swoje spełniał w tej instytucyi do roku 1902, w którym to czasie został przez dyrektora Towarzystwa, ś. p. Korneckiego, z posady usunięty. Walla aresztowany został pod zarzutem współudziału w sprzeniewierzeniu Müllera.

Zatem wobec rozszerzenia dochodzeń śledczych, sprawa Müllera i spólników nie przyjdzie przed przysięgłych wcześniej niż w czerwcu b. r.

Subwencye i zasiłki. Na wczoraj odbytem dorocznem posiedzeniu przyznał wielki wydział powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie z czystych zysków za rok 1903 następujące subwencye i zasiłki: 1) dla krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej" 800 koron; 2) na zakupno książeczek do rozdania jako nagrody pilności w szkołach ludowych powiatu krakowskiego 300 koron; 3) na misye katolickie w powiecie krakowskim do rozporządzenia ks. kardynała 400 koron; 4) na seminaryum uczniów gimn., przygotowujących się do stanu duchownego 600 koron; 5) dla Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych 400 koron; 6) na roboty publiczne około dróg celem dostarczenia zarobku ludności powiatu krakowskiego 6000 koron; 7) dla zakładu głuchoniemych we Lwowie 300 koron; 8) dla komitetu ochrony dla małych dzieci w Łobzowie 400 koron; 9) na kursa dla kierowników sklepików Kółek rolniczych w Czernichowie 400 koron; 10) na Przytulisko weteranów z 1863 r. 300 koron; 11) na zakład pani Felicyi Żurowskiej na Zwierzyńcu 200 koron; 12) na restauracyę organów kościoła parafialnego w Ruszczy 300 koron.

O porządek w mieście. Z licznych stron zwracają nam uwagę, co zresztą sami stwierdziliśmy, że codzienne ranne zamiatanie ulic i placów miasta rozpoczyna się zapóźno, bo dopiero po godzinie 7, a kończy przed 9 rano, zatem w porze, gdy ruch przechodniów jest już znaczny i ożywiony. Tumany kurzu wzbijają się w górę tamując oddech, zwłaszcza że miejscy zamiatacze nie bardzo skrupulatnie pełnią swoją powinność, a gościńce nie są dosyć zlewane przed zamiataniem. Wypadałoby zatem w myśl słusznych żądań mieszkańców zarządzić, aby czynność zamiatania miasta rozpoczynano zaraz o świcie, oraz aby dokonywano jej w sposób więcej dokładny.

Zjazd hygienistów w Norymberdze. Na zjazd hygienistów szkolnych i wystawę hygieny szkolnej w Norymberdze wybierają się z Krakowa pp.: prof. dr Jordan, prof. dr Bujwid, dr Seyter, dr Jan Landau i dr Tyszecki. Dowiadujemy się, że w sekcyi szkolnej krakowskiej Rady miejskiej zgłoszony został wniosek prof. dra Bujwida o wysłanie kilku nauczycieli na koszt miasta. Zjazd i wystawa odbędą się w dniach od 4 do 9 kwietnia br.

Stypendya rządowe na badania naukowe w Rzymie. Ministerstwo oświaty ogłasza, że na nowy okres badań naukowych, prowadzonych przez austryacki instytut historyczny w Rzymie, rozdane będą od 1 października br. począwszy, stypendya dla ludzi pracujących na polu naukowem i pragnących się poświęcić studyom historycznym w rzeczonym instytucie. Warunkiem otrzymania stypendyum jest obywatelstwo austryackie, ukończenie studyów uniwersyteckich ze stopniem doktorskim, lub też z egzaminem państwowym nauczycielskim, znajomość nauk pomocniczych do historyi, znajomość języka włoskiego. Nadto kandydaci są obowiązani przedłożyć pracę naukową. Stypendya nadawane bywają z reguły na okres 9 miesięcy, mogą być jednak także na czas krótszy przyznane. Wysokość stypendyów oznaczy każdorazowo ministerstwo przy uwzględnieniu osobistych stosunków ubiegającego się. Podania należy wnosić do ministerstwa do dnia 1 maja br.

Biura pośrednictwa pracy. Projekt ustawy o biurach pośrednictwa otrzymał już sankcyę cesarską. Sankcya ustawy ma być ogłoszoną w najbliższych dniach w urzędowej „Wiener Zeitung". Wydział krajowy poczynił przygotowania, aby jak najrychlej wprowadzić tę ustawę w życie. Celem zapoznania się z najnowszemi urządzeniami w biurach pracy, wydział krajowy wysłał swego urzędnika konceptowego dra Zbigniewa Pazdrę w podróż informacyjną. Ma on zwiedzić organizacyę czeską, system pośrednictwa pruskich izb rolniczych, miejskie biura pracy w Bawaryi i na Węgrzech, a także w Gracu. Dr Pazdro zwiedzi również dwa powiatowe biura już dawniej założone w Tarnobrzegu i w Kolbuszowej. Dla zbadania ruchu robotniczego w różnych okolicach kraju Wydział krajowy rozesłał stosowny kwestyonaryusz do wydziałów powiatowych, posłów sejmowych i innych osób.

Zjazd konserwatorów galicyjskich. Na dwóch ostatnich posiedzeniach grona konserwatorów Galicyi Zachodniej ustalono w ogólnych zarysach program zjazdu konserwatorów całej Galicyi, odbyć się mającego w Przemyślu podczas Zielonych Świąt. Referaty i komunikaty na ten zjazd mają być wydrukowane w kwietniu i rozesłane członkom grona, dla ważniejszych zaś spraw wybrani będą korreferenci. Zjazd rozpocznie się uroczystem posiedzeniem publicznem, na którem wygłosi odczyt p. Władysław Łoziński ze Lwowa. Zjazd odbędzie wycieczki do Krasiczyna, Fulsztyna, Moczerad i Balic.

Przewodniczącym grona krakowskiego wybrany został kons. dr St. Tomkowicz, zastępcą przewodniczący kor. Leonard Lepszy, sekretarzem prof. St. Krzyżanowski.

Drugi tom „Teki grona konserwatorów" jest w druku.

Cyrk Beketowa. W ogromnym, umyślnie wybudowanym drewnianym budynku przy ulicy Starowiślnej rozpoczął wczoraj gościnę w naszem mieście cyrk Beketowa. Trupa należy do największych, jakie popisywały się w Krakowie. Liczy przeszło 100 osób personalu i około 200 koni, odpowiednio też do tych zasobów ułożony obfity i urozmaicony program zainteresował żywo publiczność, która wypełniła szczelnie wszystkie miejsca widowni. Oprócz zwykłych popisów z zakresu wyższej jazdy konnej i tresury, wyróżniały się produkcye słonia, żebry amerykańskiej i „Jacka". Dwaj dobrzy klowni, pp. Talep i Tom Belling, urozmaicali przedstawienie humorystycznemi „intermezzami", przyczem w rozmowach wyrugowano język niemiecki, posługując się polskim, francuskim i angielskim. Mógłby, co prawda, ten polski język być poprawniejszym, ale w tym wypadku chęć starczy za uczynek. Przedstawienia dopełniły popisy licznego baletu, popisy woltyżerskie pań i wielkie ćwiczenia na napowietrznym reku.

Z kroniki wypadków. Nadporucznik trenu Beer, jadąc w lekkim wózku, skutkiem spłoszenia się konia, wpadł na wóz chłopski, łamiąc go, przyczem woźnica doznał tak silnych obrażeń, że pogotowie ratunkowe zmuszone było odwieźć go na klinikę. Koń oficerski pokaleczony i potrzaskany wózek są epilogiem wypadku, który dzięki szczęśliwemu wyskoczeniu z wózka oficera i żołnierza, nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Z kroniki policyjnej. Aresztowano Franciszka Sikorę za kradzież pugilaresu włościaninowi Chmielowi. Sikora wraz z drugim towarzyszem, dotychczas niearesztowanym, od dłuższego czasu chodził za Chmielem, pilnując go, co stwierdził czeladnik stolarski, Julian Malina. Gdy Chmiel wszedł za interesem do sklepu Tambera na Półwsiu Zwierzynieckiem, Sikora pod pretekstem kupna cukierków podążył za nim, korzystając zaś z nieuwagi włościanina, wyciągnął mu z kieszeni pugilares z 9 koronami i ulotnił się na ulicę. Przy aresztowaniu znaleziono u Sikory tylko 5 koron.

Z sądu karnego. Naprawski Stanisław, zwany Prusakiem, Michalec Józef, zwany Turodem, i Michalec Jan, zwany Ulinkiem, wszyscy rodem ze Świątnik, stanęli przed trybunałem karnym pod zarzutem zbrodni zabójstwa; prócz tego Naprawski Stanisław oskarżony był o zbrodnię obrazy majestatu. Powodem zbrodni była zwykła bójka w Sieprawiu, gdzie Sieprawianie w dniu 17 listopada r. z. pobili jednego z Świątniczan, niejakiego Kozła. — Dnia 22 tegoż miesiąca do kościoła świątnickiego szli trzej bracia: Feliks, Jan i Józef Nowscy. Świątniczanie zażądali, żeby Sieprawianie wrócili do domu i nie chcieli ich dopuścić do kościoła, a gdy ci nie chcieli tego uczynić, poczęto ich bić kołkami, wyciągniętemi z płotu. Jan i Stanisław Nowacy otrzymali lekkie uszkodzenia. Feliks Nowak, uderzony kołkiem w skroń, zmarł wskutek wynaczynienia krwi w mózgu. Świadkowie potwierdzili szczegóły napadu, ale wobec zamięszania w bójce nie można było określić, kto zadał cios zmarłemu, wobec czego oskarżeni odpowiadali tylko za ciężkie uszkodzenie ciała.

Wyrokiem trybunału skazani zostali: Stanisław Naprawski na 9 miesięcy, Józef Michalec na 6 miesięcy, Jan Michalec na 4 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień. Dwaj pierwsi przyjęli wyrok, ostatni zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Z Dobczyc piszą nam: Namiestnictwo zatwierdziło statut towarzystwa pod nazwą: „Ochronka dla małych dzieci w Dobczycach". Majątek Towarzystwa stanowią wkładki zwyczajnych członków półrocznie 1 kor., wspierających 5 kor. rocznie i nadsyłane dobrowolne datki, tudzież dary i zapisy. Dotąd na cel założenia „Ochronki" złożone kwotę 2518 koron 69 h.

Zmarli.

Leon Sergiusz Borowski, kapelmistrz teatru łódzkiego i poznańskiego, zmarł dnia 20 bm.

Ze świata.

O św. Kazimierza. Otrzymujemy następujący, klasyczny dokument rosyjski:

Kurator wileńskiego naukowego okręgu. Kancelarya 14 lutego (18) 1904 r. m. Wilno nr 19011. Do pp. naczelników zakładów naukowych wileńskiego naukowego okręgu.

Za pośrednictwem departamentu przysłane do mojej decyzyi prośby 26 osób, które w ministerstwie oświaty poczyniły kroki, żeby uczącą się młodzież wyznania rzymsko-katolickiego uwalniano od uczęszczania do szkoły 4 marca w dzień Kazimierza, uznawanego przez kościół rzymsko-katolicki świętym. Biorąc pod uwagę: 1) że podobnego rodzaju starania czynione były już niejednokrotnie i zawsze odrzucane przez ministerstwo oświaty z tego powodu, że okręgowe zakłady naukowe co do świąt zrównane są najwyższym rozkazem z roku 1852 z zakładami naukowemi wojskowemi, a wychowańcy ostatnich w dzień Kazimierza od zajęć szkolnych nie są uwalniani i 2) że rosyjska rządowa szkoła nie może i nie powinna pozwolić na święcenie pamięci takich osób, jak królewicz Kazimierz, których działalność skierowaną była na szkodę prawosławnej cerkwi i rosyjskiej narodowości, — 10 stycznia pod nr 437, doniosłem p. ministrowi oświaty, że uważam powyżej wspomniane prośby jako zasługujące na odmowę. O czem komunikuję pp. naczelnikom szkół wileńskiego naukowego okręgu dla wiadomości i zastosowania. Kurator wileńskiego naukowego okręgu Popow. Zarządzający kancelaryą Kraśniański.

Dodać należy, że św. Kazimierz uważany jest za patrona Litwy i do niedawna dzień 4 marca wolny był, do południa, od nauki w szkołach litewskich.

Laureaci. Na wystawie międzynarodowej sztuk pięknych i oświaty publicznej w Lorient, w Bretanii, p. Edmundowi Jankowskiemu za dzieła ogrodnicze przyznano dyplom honorowy, a p. Zofii Urbanowskiej za prace literackie dla młodzieży medal złoty.

Otruty emir. Z Aszabadu donosi Agencya rosyjska, że emir Afganistanu został otruty. Do tej chwili brak w tej sprawie bliższych szczegółów.

Masowe aresztowania w Dorpacie. Do „Dnia" donoszą z Dorpatu: W wigilię wiecu akademickiego przeprowadzono rewizyę u wszystkich studentów, przyczem 480 studentów zostało aresztowanych. Przyczyną rewizyj miały być jakoby broszury rewolucyjnej treści, które studenci rozdawali między okolicznych włościan.

Uzasadniony żal.

Żona: Prawie każde małżeństwo chciałoby mieć najprzód syna. Wiem, że jak ja się urodziłam, to mój ojciec bardzo żałował, że nie jestem chłopcem.

Mąż: I ja także żałuję.

Z Tow. nauczycieli i nauczycielek. Sekcya odczytowa urządza w piątek 25 b. m. w sali swej (Główny Rynek l. 17, II p) pogadankę na temat „o kształceniu charakteru u młodzieży szkolnej", którą zagai dyrektor Jul. Maciołowski. Sekcya ma nadzieję, że rodzice wezmą liczny w niej udział.

Z „Czytelni dla kobiet". Jutro we czwartek 24 b. m. o godzinie 6 wieczór odbędzie się posiedzenie sekcyi obrony praw kobiety, na którem p. Rapaportowa przedłoży kronikę ruchu kobiecego z czasów ostatnich.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We czwartek: Poseł Daszyński: „Budżet austryacki a lud pracujący".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dni powszednie o 7 w dni świąteczne o 6 wieczór.)

We czwartek: Prof. uniw. dr Józef Milewski: „Zasady polityki finansowej", I wykład (szkoła realna).

Repertoar Teatru miejskiego.

We czwartek, z powodu przygotowań do baśni „Madej zbój". teatr zamknięty.

W piątek: „Kupiec wenecki".

W sobotę: „Madej zbój", baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem, napisał Karol Mattausch (nowość nagrodzona na konkursie).

W niedzielę po południu: „Capstrzyk"; wieczór „Madej zbój".

Repertoar Teatru ludowego.

We czwartek ku uczczeniu 110 rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki: „W roku 1863", dramat w 5 obrazach H. Stroki.

Z kalendarza. We czwartek 24 marca: Dyonizego i Szymona z T.; w piątek 25 marca. Zwiastowanie N. M. P. i Ireneusza; w sobotę 26 marca: 7 Bol. N. M. P., Teodora b. i Dyzmy.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22-go marca termometr doszedł od — 4·6 do + 5·4 C.; barometr opadał.

Dnia 23-go marca o godzinie 7 rano stan barometru 742·2 mm, termometru — 0·6 C.; wiatr wschodni.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonych słuchaczów praw Jana Stetkę i Jana Urbańskiego praktykantami pocztowymi gal. dyrekcyi pocztowej.

Przeniesienia. Prezydent gabinetu, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł naczelnika sądu powiatowego w Białej, radcę Romualda Medwieza, do sądu obwodowego w Jaśle.

Pobór wojskowy odbędzie się w okręgu komendy 1. korpusu (krakowskiego):

13. pp.: Kraków (powiat) od 5. do 12. kwietnia; Bochnia od 13, do 27. kwietnia; Kraków miasto od 29. kwietnia do 7. maja; Wieliczka od 9. do 14. maja; Dobczyce od 16. do 19. maja; Podgórze od 5. do 9. kwietnia; Chrzanów od 11. do 15. kwietnia;

Jaworzno od 18. do 19. kwietnia; Krzeszowice od 20. do 23. kwietnia.

29. pp.: Limanowa od 5. do 11. kwietnia; Mszana dolna od 13. do 15. kwietnia; Nowy Targ od 18. do 22. kwietnia; Krościenko od 25. do 26. kwietnia; Gorlice od 28. kwietnia do 5. maja; Grybów od 7. do 13. maja; Muszyna od 16. do 18. maja; Nowy Sącz od 19. do 31. maja.

56. pp.: Biała od 5. do 16. kwietnia. Oświęcim od 18. do 20. kwietnia; Biała od 22. do 27. kwietnia; Kęty od 28. kwietnia do 2. maja; Myślenice od 4. do 7. maja; Jordanów od 9. do 11. maja; Maków od 13. do 14. maja; Kalwarya od 16. do 19. maja; Zator od 21. do 24. maja; Wadowice od 26. do 31. maja.

57. pp.: Pilzno od 5. do 8. kwietnia. Brzostek od 9. do 11. kwietnia; Jasło od 13. do 25. kwietnia; Tarnów od 27. kwietnia do 6. maja; Tuchów od 9. do 11. maja; Wojnicz od 13. do 14. maja; Zakliczyn od 16. do 18. maja; Brzesko od 19. do 30. maja; Dąbrowa od 5. do 15. kwietnia.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa oszczędności. Wczoraj odbyło się doroczne posiedzenie Wielkiego Wydziału powiatowej Kasy oszczędności pod przewodnictwem prezesa krak. Rady powiatowej p. Jana Skirlińskiego.

Sprawozdanie dyrekcyi zaznacza, że wkładki w roku ubiegłym od 13.066 wynosiły 8,881.467 kor.; w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosły wkładki o 1,745.906 kor., zwroty o 908.378 kor. Z końcem roku stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił na 13.627 książeczkach kor. 17,172.891. W porównaniu z rokiem poprzednim zwiększył się stan wkładek o 1.661.286 kor. Ogólny obrót kasowy wynosił 41,597.509 kor.

Pożyczek hipotecznych udzielono w r. 1903 na 564 realności 1,578.150 koron. Pożyczek hipotecznych wraz z nowo w tym roku udzielonemi było na 12,614.857 kor, gdy zaś na rachunek ten w ciągu roku 1903 spłacono z całkowitem umorzeniem 318 pozycyj 1,318.661 kor., przeto stan wierzytelności hipotecznych wynosi z końcem r. 1903 na 3719 realnościach 11,296.196 kor.

Pożyczki na skrypta gminne wynosiły w dniu 1 stycznia 1903 r. koron 101.871. Zaliczki ubezpieczone papierami wartościowemi wynosiły z końcem r. 1903 koron 9.356.

Weksli w ciągu roku 1903 eskontowano za kor. 5,185.386, w tymże czasie spłacono za 5,137.511 kor., pozostało zatem w portfelu z końcem r. 1903 za 1,491.723 kor.

Zysk z powodu zwyżki kursowej z dniu 31 grudnia 1903 r., osiągnięty z papierów publicznych, wyniósł 44.706 kor.

Ogólny zysk z obrotów kasy w r. 1903 wynosił 146.588 kor., jest zatem większy od zysku w roku poprzednim o 6.912 kor.

Fundusz rezerwowy, t. j. własny majątek powiatowej Kasy oszczędności, wynosił z końcem r. 1903 622.907 kor.

Sprawozdanie to z rachunkach kasy za r. 1903 imieniem komisyi kontrolującej złożył p. Józef Jaworski, Wydział zatwierdził je i udzielił dyrekcyi absolutoryum.

Państwowa Rada przemysłowa. „Wiener Ztg." ogłasza listę wybranych i zamianowanych członków Rady przemysłowej. Konstytujące plenarne posiedzenie Rady ma się odbyć 24 bm. Na niem będzie przedstawiony zmieniony przez ministra handlu regulamin. Do Rady wchodzą z Galicyi: Wilhelm Karpeles z Brodów, dr Henryk Kolischer z Czerlan, Edmund Zieleniewski z Krakowa, Wilhelm Schmidt ze Lwowa. Mianowani przez ministerstwo handlu: Wacław Ancsyc z Krakowa, Leopold Baczewski ze Lwowa, Andrzej ks. Lubomirski z Przeworska i Aleksander Mięlagiewicz z Sanoka.

Kongres leśniczy w Wiedniu. Na wczorajszem posiedzeniu austryackiego kongresu leśniczego przemawiał imieniem galicyjskiego związku leśniczego prof. Tyniecki i żądał wydatnej ochrony lasów w Tatrach.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono między innemi rezolucyę, wzywającą komisyę cłową Izby, aby w interesie całego austryackiego gospodarstwa lasowego bezwarunkowo domagała się w stanowczy sposób przeprowadzenia uchwalonych przez austryackie leśniczne związki wniosków co do ustanowienia cła importowego na drzewo. Gdyby taryfa nie miała być w drodze parlamentarnej załatwioną, wzywa rezolucya rząd, aby z własnej inicyatywy przedsięwziął celem ochrony rodzimej produkcyi leśnej przejściowe zmiany w przedłożeniu taryfowem.

Z targów zbożowych. Kraków, 22-go marca. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18 40 do 18 80. Pszenica czerwona od 17 80 do 18 30. Pszenica węgierska od 18 20 do 18 70. Żyto krajowe od 13 80 do 14 40. Żyto węgierskie od 15 20 do 15 60. [illegible] Groch od 14 50 do 24 00. [illegible] Fasola od 19 50 do 26 —. [illegible] Koniczyna od 7 60 do 8 00. [illegible]

Wiedeń. [illegible]

Budapeszt. [illegible]

Oferty mierne, obrót kupna słaba, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej oprócz innych zgłosili interpelacye: Daszyński i tow. do prezydenta ministrów w sprawie uwięzienia Hermana Migdena w Husiatynie; tenże poseł do ministra handlu i prezydenta ministrów w sprawie naruszenia tajemnicy listowej przez urząd pocztowy w Przemyślu. Nadto Danielak, Petelenz i tow. do ministra rolniczego w sprawie stosunków leśnych w Zakopanem.

— We francuskiej Izbie deputowanych podczas obrad nad ustawą o zupełnem zniesieniu wszystkich szkół klasztornych postawił dep. Leygues, były minister oświaty w gabinecie Waldecka-Rousseau, ażeby wyjąć z pod tej ustawy owe zakłady zakonne, które kształcą nauczycieli dla francuskich szkół za granicą, w koloniach francuskich i w krajach, zostających pod protektoratem francuskim. Combes jeszcze w komisyi zwalczał ten wniosek, ale w pełnej Izbie nie uczynił go kwestyą zaufania. Izba wniosek Leygues'a przyjęła 283 głosami przeciwko 272.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 marca.

Wiadomości osobiste. Sędziwy poeta Karol Brzozowski ciężko zaniemógł, do sercowych dolegliwości bowiem, na które cierpiał już od dłuższego czasu, przyłączyło się zapalenie płuc, a nadto utworzył się skrzep w nodze. Przy łożu chorego czuwają lekarze dr Piotrowski i dr Barącz, którzy nie tracą nadziei, iż powiedzie im się ocalić czcigodnego pacyenta. P. Brzozowski liczy 83 lat.

Teatr włościański we Lwowie. Staraniem akademickiego Towarzystwa „Szkoły ludowej" odbędzie się w nadchodzący piątek w sali „Sokoła" pierwsze przedstawienie teatru, którego aktorami-amatorami są włościanie ze Starego Sioła pod Lwowem.

Obrady nad budżetem miasta Lwowa rozpoczęły się na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta.

Referent generalny dr T. Rutowski dał pogląd na sytuacyę finansową gminy i zaznaczył, że niepokojące wieści o budżecie i jakoby bankructwie gminy nie są uzasadnione. Komisya budżetowa może nawet zadaleko poszła w oszczędnościach przy układaniu budżetu, np. w budżecie szkolnym itp., kosztach administracyi miejskiej 10.000 koron. W celu lepszego oryentowania się w budżetowaniu poczyniono kroki dla zreformowania buchalteryi. Odpowiednie projekty już są wygotowane i jest nadzieja, że wkrótce wejdzie w życie. Wszystkie zakłady miejskie, utworzone w ostatnich latach: rzeźnia, wodociągi, gaz, tramway elektryczny itd. powiodły się doskonale. Należy przystąpić do reformy administracyi niestałych dochodów miejskich, a da się osiągnąć pewne dochody. Miasto jest zmuszone gospodarować w tym roku skąpo.

W ostatnich latach budżetowano za śmiało, co było błędem. Preliminowano dochody, które się nie realizują, a przez to wytworzono nieporządne gospodarstwo. Nie można pokryć obciętego budżetu, mamy n. p. 27 kilometrów dróg w mieście w stanie bardzo opłakanym, gruźlica we Lwowie jest największą wśród miast monarchii. Bardzo mało uczyniono dla poprawy stosunków zdrowotnych — dobroczynność miejska jest w stagnacyi, skreślono dotacyę na sztukę, wstrzymano dotacye na pomnik Kościuszki, działalność w dziedzinie społecznej również wstrzymano. Dalszych redukcyj robić niewolno. Budżet na rok przyszły musi wzróść przynajmniej o 200.000 koron. Muszą być podwyższone podatki czynszowe.

W końcu prosił referent o przyjęcie budżetu, a mianowicie: rozchody zwyczajne na 5,283.464 koron, przychody zwyczajne na 5,285.274 koron, więc nadwyżkę przychodów zwyczajnych na 1807 koron; rozchody nadzwyczajne na 800.382 koron, przychody nadzwyczajne na 800 382 koron, więc pokrycie dochodów nadzwyczajnych bez nadwyżki. Rozchody zwyczajne, które preliminowano na rok 1903 na 5,356 453 koron, preliminuje się na rok 1904 na 5,283 467 koron czyli mniej o 72.986 koron w porównaniu z r. z. Deficyt wynosi przeszło 280 000 koron.

R. m. Riedl ubolewał, że dotąd stale przekraczano preliminarz. Rzeźnię miejską preliminowano na 600.000 koron, a kosztowała 1,300.000 koron; administracya rzeźni jest bardzo droga. Kolej elektryczna i gazownia nie dają dochodu stosownego. Miejskie dobra, wartości 3 millionów, przynoszą tylko 3/4%. Sprzeciwił się podniesieniu grosza czynszowego. Mowca domagał się, ażeby zaciągnąć pożyczkę z funduszu rezerwowego wodociągów, aby zażądać od rządu subwencyi na cele asanacyjne, wynagrodzenia za poruczony zakres działania i za drogi publiczne, dalej żądać koncesyi na miejską kasę oszczędności, uregulowania stosunków z policyą. Należy też żądać od kraju subwencyi na szkolnictwo, wybudowania domu dla ubogich i domu przymusowej pracy i pożyczki bezprocentowej na budowę szkół we Lwowie. Wreszcie domagał się reorganizacyi gospodarki miejskiej.

R. m. Jonasz twierdził, że gmina dąży automobilem do przepaści i nastąpić musi run. Imieniem właścicieli realności oświadczył, że będą głosować przeciw podwyższeniu grosza czynszowego.

Dziś drugie posiedzenie budżetowe.

Arcyks. Ferdynand Karol przyjął protektorat nad bursą studencką, która powstaje we Lwowie staraniem ruskiego towarzystwa pedagogicznego.

Z teatru lwowskiego. (*J. Pietrz.*) Na zakończenie sezonu operowego wystawiono wczoraj po raz pierwszy dzieło Ambrożego Thomasa „Hamlet". Z Szekspirowskiego tematu zaczerpnął kompozytor jedynie momenty najbardziej charakterystyczne i działające silniejszą akcyą, podkreślając je barwnem tłem muzycznem. „Clou" opery stanowi akt trzeci z finałem, pełnym siły polyfonicznej i prześliczną sceną obłąkania, wyzyskaną w formie szlachetnej przez wykonawczynię partyi Ofelii, pannę Stajewską. Partyę tytułową śpiewał p. Zawiłowski. Zaznaczyć wypada, że „Hamleta" wykonano na scenie lwowskiej (odmiennie, niż w Warszawie) wyłącznie w interpretacyi polskiej. Orkiestra spisywała się wybornie, a kulminacyjnym punktem jej popisu była uwertura.

Tow. naukowe imienia Szewczenki kupiło za 25 717 koron realność przy ulicy Supińskiego i przystępuje z wiosną do budowy domu akademickiego ruskiego.

Na otwarcie nowego dworca kolejowego we Lwowie przybędą wraz z ministrem Wittekiem, szef sekcyi dr Teodor Haberer, starszy radca budownictwa Ernest Baudisch i wicesekretarz ministeryalny dr Władysław Henoch.

Rozprawa prasowa. Przed trybunałem sądu przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa o obrazę czci dra Werguna, wiedeńskiego korespondenta „N. Wremja" i redaktora moskalofilskiego pisma „Słowiańskij Wiek" w Wiedniu, przeciw redaktorom „Rusłana" p. Łopatyńskiemu i „Diła" p. Lewickiemu, którzy zarzucili p. Wergunowi w swoich pismach, że za pieniądze rosyjskie wydaje swój dziennik i pozostaje na usługach Rosyi.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem uwalniającym, gdyż dr Wergun odstąpił od oskarżenia na podstawie zawartej ugody.

Sprawa defraudacyi w magistracie przedstawia się następująco. Jeszcze 21 lipca r. 1900 pewna firma wyrobów betonowych wniosła ofertę na podwodnienie zbiornika w ulicy Zielonej. Jako wadyum do tej oferty dołączyła owa firma list Towarzystwa kredytowego ziemskiego nr 13540 serya 4, opiewający na 1000 koron. Po ukończeniu robót zgłosił się zastępca tej firmy o zwrot tego listu. Wadyum nie mogło być jednak wydane, gdyż listu tego nie znaleziono. Policya, zawiadomiona o kradzieży, wdrożyła dochodzenia, a zarazem zawiadomiła o zaginięciu tego listu wszystkie banki i kantory.

Otrucie obłąkanych. Przed tutejszym trybunałem orzekającym toczyła się dzisiaj rozprawa karna przeciw Rozalii Szostak o występek i przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia. Szostakówna była zatrudnioną jako służąca w zakładzie kulparkowskim, a w dniu 1 stycznia przez zapomnienie podała trzem chorym truciznę, z których jeden na drugi dzień skutkiem zatrucia chloralem zmarł. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Szostakównę, za przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia, na dwa tygodnie ścisłego aresztu.

Niedoszły zamach na ks. Pakiża. Aresztowany wczoraj student medycyny Sabin Sochacki przyznał się, że arszeniku do szklanek sam nasypał, nie miał jednak — jak twierdzi — zamiaru pozbawienia ks. Pakiża życia, lecz uczynił to z „żartów!" Zapewniają, że łącznie z tą sprawą mają nastąpić dalsze aresztowania. W mieszkaniu Sochackiego przeprowadził urzędnik policyjny p. Chmielarski bardzo ścisłą rewizyę, podczas której znaleziono mnóstwo słoików i szklanek z truciznami i chemicznemi mięszaninami, jakoteż naboje mannlicherowskie, rozmaite instrumenty, przyrządy, naczynia aptekarskie itp.

Wojna.

(Telegramy „N. Reformy" z 23 marca).

Paryż. Przybył tu były ambasador rosyjski w Tokio, baron Rosen. Dziennikarzom, którzy do niego przybyli, odmówił wszelkich wyjaśnień. Baron Rosen zabawi kilka dni w Paryżu.

Nowy atak na Port Artura.

Petersburg. Namiestnik Aleksiejew telegrafuje z Mugdenu pod datą wczorajszą: Komendant floty w Porcie Artura donosi z dnia 22 b. m. Około północy zbliżyły się 2 nieprzyjacielskie torpedowce do przystani zewnętrznej. Spostrzeżono je i ostrzeliwano tak, że musiały się cofnąć. O godzinie 4 nad ranem odparto również drugi atak trzech nieprzyjacielskich torpedowców. — Z brzaskiem dnia zbliżyła się eskadra nieprzyjacielska, złożona z 6 pancerników, 12 krążowników II i III klasy i 8 torpedowców przed port. Eskadra nieprzyjacielska ustawiła się w trzech oddziałach. O godzinie 7 rano nasza eskadra zaczęła wypływać z przystani wewnętrznej. „Askold" z moją flagą stanął na czele, a za nim szły pancerniki. Nieprzyjacielskie pancerniki zbliżyły się do Liaoteszan i **oddały 100 strzałów z 12-to calowych dział na Port Artur i 108 strzałów na okolicę (?).** Nasze pociski, które oddane były z odległości 80 kablów, trafiały bardzo dobrze. **Około godziny 10 jeden japoński pancernik trafiony został granatem.** Zaprzestał ognia i cofnął się. O godz. 11 eskadra nieprzyjacielska połączyła się i oddaliła się wzdłuż przystani zewnętrznej, **nie atakując naszej eskadry.**

Petersburg. Namiestnik Aleksiejew telegrafuje do cara pod datą wczorajszą: Uzupełniające sprawozdanie generała Stoessla nie zawiera nowych szczegółów. Eskadra nieprzyjacielska, którą ostrzeliwał „Retwisan", **bombardowała przez kilka godzin miasto** i godz. pół do 1 po południu oddaliła się. Podczas bombardowania zginęło 5 żołnierzy, 10 jest rannych.

Potyczki na lądzie.

Petersburg. Namiestnik Aleksiejew telegrafuje z Mukdenu do cara pod datą wczorajszą:

Generał Miszczenko donosi, że dnia 17 b. m. patrol, który się zbliżył do Andżu, zauważył na lewym brzegu rzeki Czinczanhana szańce, wybudowane przez nieprzyjaciela. W Jöngpiang nieprzyjaciela jeszcze nie widać. Sądzą, że w Andżu znajduje się dywizya, a w Pingyang reszta pierwszej armii japońskiej. Na wiadomość o przybyciu dwóch japońskich szwadronów do Jagczen, wysłaliśmy 200 jeźdźców, aby nie dopuścili nieprzyjaciela do przekroczenia rzeki. Jeźdźcy zauważyli na lewym brzegu trzy szwadrony japońskie, które, spostrzegłszy nasz oddział, cofnęły się do Andżu. W nocy dnia 19 b. m. dwaj listonosze polni spotkali między Kasan a Czengczu patrol japoński.

Ruchy armii rosyjskiej.

Petersburg. Dziennik „Ruś" donosi, że przeprawa wojska przez jezioro bajkalskie odbywa się w najlepszym porządku. Wszystkie potrzebne wagony zostały przez jezioro bajkalskie przewiezione.

Londyn. Z Portu Artura donoszą, że nadeszły tam wiadomości, iż w drodze do Azyi wschodniej znajdują się obecnie trzy korpusy rosyjskie, a mianowicie 10-ty (charkowski), 17-ty (moskiewski) i 21-ty (kijowski).

Pochód armii japońskiej nad rzekę Jalu.

Londyn. Pochód armii japońskiej w północnej Korei ku rzece Jalu już się rozpoczął. Przednia straż japońska znajduje się już na północ od Anczu na drodze do Wiczu. Rosyanie — jak donosi korespondent „Daily Telegraph" — zajmują nad rzeką Jalu silne pozycye, których broni **150 dział polnych.** Nad budową kolei z Seulu do Pingyangu pracuje obecnie 5000 pionierów japońskich.

Powstańcy koreańscy przeciw Japonii.

Londyn. „Times" donosi z Tokio: 300 powstańców koreańskich zaatakowało koło Hanheeng Japończyków, którzy przybyli z Gensan. 2 Koreańczyków padło, 20 zraniono, 26 wzięto do niewoli. Powstańcy oświadczyli, że podburzyli ich Rosyanie.

Rosya a Chiny.

Paryż. Donoszą tu, że osobna komisya rosyjska czuwa nad ruchami wojsk chińskich nad granicą mandżurską i bada, czy wojska te nie dopuszczają się naruszenia neutralności.

Zemsta Japończyków.

Londyn. W sprawie zamordowania rzekomego szpiega rosyjskiego kupca japońskiego Kataoko donoszą: wykonawcy tego aktu zemsty japońskiej porwali Kataoka z domu i **zakopali go żywcem.**

Przeciwko Anglii.

Frankfurt. Do „Frankfurter Zeitung" donoszą z Petersburga, że Rosya czyni ogromne przygotowania w Azyi środkowej, a także na wybrzeżach morza Bałtyckieo. — Wszystkie nadmorskie twierdze rosyjskie otrzymują silniejsze załogi i znaczne zapasy amunicyi. Zbrojenia te zwracają się przeciwko Anglii. Rząd rosyjski obawia się bowiem, że **w razie pogromu Japonii Anglia nie pozwoli Rosyi wyzyskać zwycięstwa, lecz wystąpi ze zbrojną interwencyą.**

Zamordowanie misyonarzy.

Londyn. Z prowincyi chińskiej Kiangsi donoszą, że tłum Chińczyków **zamordował tam kilku katolickich misyonarzy.**

Francya a Chiny.

Paryż. Gubernator Tonkinu zażądał od wicekróla z Innau wyjaśnienia co do licznych napadów i rabunków popełnianych przez dezerterów z wojska chińskiego w północnym Tonkinie. Gubernator odpowiedział, że Francya przeciwko tym napadom zabezpieczyć się musi przez pomnożenie straży granicznych. Rząd chiński nie ma z tem nic do czynienia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 23 marca.

Paryż. Aresztowany pod zarzutem szpiegowstwa urzędnik ministerstwa marynarki Martin został odstawiony do Cherbourga, gdzie wkrótce stanie przed sądem wojennym.

Konstantynopol. Gubernatorzy w Ipeku i Pribranie otrzymali telegraficzne zawiadomienie, że zamierzone zaprowadzenie podatku od bydła zostało cofnięte, przez co spełniono główne żądanie Albańczyków.

Pogłoski o dymisyi dra Koerbera.

Wiedeń. Dziś na giełdzie wiedeńskiej krążyły pogłoski, jakoby dr Koerber podał się do dymisyi. Do tej chwili jednakże nie wiadomo o tem nic pewnego.

Wiedeń. Wychodzący w Kralowym Hradzie organ posła hr. Sternberga, otrzymał od niego z Wiednia telegram tej treści: „Gabinet dra Koerbera uważać już można poniekąd za obalony. Pos. Baernreither przedłożył koronie propozycyę utworzenia gabinetu koalicyjnego pod prezydyum Madeyskiego. Do gabinetu tego wstąpiliby dr Baernreither i dr Kramarz; byłby to więc gabinet polsko-niemiecko-czeski. Projekt ten rozważają w kołach dworskich zupełnie na seryo".

Sytuacya.

Wiedeń. „Fremdenblatt" oceniając fakt zamknięcia sesyi parlamentarnej, w długim artykule wykazuje jej bezowocność i wyraża ubolewanie, że nawet wyboru do delegacyi nie przeprowadzono. Ponieważ stało się to na żądanie Koła polskiego, przeto „Fremdenblatt" akcentuje, że wielką odpowiedzialność wzięło na siebie Koło polskie, którego żądanie spełniono dlatego, że ono dało niejako rękojmię, iż późniejszy wybór delegacyj nie natrafi na żadne trudności ze strony stronnictw, prowadzących obstrukcyę. Koło polskie nie zapozna też moralnego zobowiązania, jakie na siebie wzięło.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że prezydyum Koła polskiego doręczyło już oświadczenie Czechów niemieckiemu komitetowi wykonawczemu. Komitet ten nie da na razie odpowiedzi, a ponieważ w kołach niemieckich uważają oświadczenie Czechów za szorstką odmowę, odpowiedź na nie może wogóle nie nastąpi.

Co do tej wiadomości donosi nam nasz korespondent wiedeński: Wszelkie enuncyacye „N. Fr. Presse" w sprawie obecnego przesilenia pisane są w duchu planów i zamiarów dra Koerbera, wskutek czego nie można na razie polegać na nich. W kołach politycznych twierdzą też, że nici rokowań bynajmniej jeszcze nie są zerwane.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" w zjadliwym artykule wstępnym wywodzi, że Czesi w deklaracyi swojej (Zob. artykuł wstępny. Przyp. Red.) zażądali właśnie tego, przeciw czemu zasadniczo zastrzegli się Niemcy: aby z całości istniejących kwestyj spornych nie wyłączać żadnej, lecz przeprowadzić dyskusyę nad wszystkiemi. Czesi rozmyślnie zgłosili żądania, które już przy poprzedniej akcyi ugodowej zostały odrzucone, a p. Jaworski, „der ehrliche Makler", nie zadał sobie trudu, aby im to wytłomaczyć. Czyni to wrażenie, jak gdyby Czesi przeciąć chcieli dalsze ugodowe usiłowania.

Praga. Do „Politik" donoszą z Wiednia:

Usposobienie, w jakiem posłowie żegnali się wzajemnie i żegnali rząd, nie wskazuje, iżby z wielką nadzieją spoglądali w najbliższą już przyszłość. Położenie zaostrzyło się też znacznie, a stosunki między rządem a opozycyą stały się jeszcze gorszemi, niż były dotychczas. Dr Koerber musi się liczyć z tem, że po ponownem zebraniu się Rady państwa wybór delegacyi napotka na takiesame przeszkody, jak obecnie. O hr. Gołuchowskim pisze korespondent „Politik", że miał on już zapewne sposobność poinformowania korony o niebezpieczeństwie obecnej sytuacyi.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm węgierski uchwalił budżet na rok 1903 w dyskusyi ogólnej i przystąpił do dyskusyi szczegółowej.

W dyskusyi szczegółowej przyjęto na propozycyę referenta pozycyę: lista cywilna, w wysokości dotychczasowej.

Nie odwiedzi papieża.

Paryż. Prezydent Loubet podczas swego pobytu w Rzymie stanowczo nie odwiedzi Piusa X. Na radzie ministrów, na której uchwalono kredyt na podróż prezydenta do Rzymu, stwierdzono wyraźnie, że kredyt ten przeznaczony jest wyłącznie na koszta rewizyty prezydenta w Kwirynale. Przyczyną pominięcia Watykanu jest ostatnia alokucya papieska, zwrócona przeciwko Francyi.

Rewizya procesu Dreyfusa.

Paryż. Izba karna Trybunału kasacyjnego przesłuchiwała wczoraj w sprawie o rewizyę procesu Dreyfusa, jako świadka, generała Gonza przez 5½ godzin, który dał wyjaśnienia co do rozmaitych rachunków, fałszowanych przez Henryego.

Defraudacya ministra.

Rzym. Ogromną sensacyę wywołało tu sprawozdanie posła Sapporito, dotyczące budżetu ministerstwa oświaty. Dowiedziano się bowiem z niego, że były minister oświaty Nasi zdefraudował większą część kwoty 300 000 lirów, przeznaczonej na zapomogi i nagrody dla nauczycieli za prace naukowe. Nasi zużył te pieniądze na własne osobiste potrzeby.

Powstanie przeciwko Niemcom.

Hamburg. Według najnowszych wieści otrzymanych tu z południowo-zachodniej Afryki powstanie krajowców przeciwko Niemcom szerzy się także w kierunku zachodnim ku wybrzeżom. Obecnie już trzy czwarte tej ogromnej kolonii objęte jest powstaniem.

Skonfiskowany romans.

Berlin. Znany romans hr. Baudissina p. t. „Erstklassige Menschen" („Ludzie pierwszej klasy"), rozgrywający się również na tle życia kół oficerskich, został skonfiskowany. Autorowi wytoczono proces.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku na tej drodze podziękować Wielmożnemu Panu Drowi Stanisławowi Przybylskiemu za wyleczenie mej żony i staranną opiekę lekarską, jaką otaczał ją przez cały przeciąg ciężkiej i długo trwającej choroby.

Pruchnik, dnia 19 marca 1904.

Bronisław Maślankiewicz
988 c. k. adjunkt podatk.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 marca. Zamknięcie giełdy o g. 4 m —.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 643 75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 761·—. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 526·—. Akcye Länderbanku 425 25. Akcye Bankvereinu 510·50. Akcye Bodencredit 941·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 536·—. Akcye kolei państwowych 637·—. Akcye kolei południowej 79 7. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 404 50. Akcye kolei Północnej 5410·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 578·—. Akcye Alpiny 405 50. Akcye Rima Muranyi 477 50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1890·—. Akcye fabryki broni 462·—. Akcye tureckie tytoniowe 328 —. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1130·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·—. Renta majowa 99·50. Austryacka renta koronowa 99·45. Węgierska renta koronowa 97·90. 5½ l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98 25. 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4½% Listy Banku krajowego 102·20. 4½ Bank krajowy 108·55 4% Listy Banku hipotecznego 98·75. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·65. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·30. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99 20. 4% Pożyczka m. Lwowa 97 10. Losy tureckie 124 50. Marki 117 57. Ruble 253·75.

Usposobienie: Z powodu braku podniety bez ochoty przy lekko osłabionych kursach.

Cukier 19·50 stały. Spirytus 44 80 silny. Nafta niezmieniona.

Praktykanta biurowego lub wolontaryusza przyjmie zaraz firma **Maurycy Langrok** (Kolejowa 2). Zgłoszenia pisemne. 987 1 2

W moim handlu korzennym i materyałów będzie wolna posada dla **starszego pomocnika** po Świętach Wielkanocnych.

FR. LENERT,
Kraków, Sławkowska 6.
980 1 3

Osoba inteligentna, z niemieckim i polskim językiem, umiejąca szyć, poszukuje posady do zarządu domu, lub za bonę do małych dzieci. Elż. Pieronkiewicz, Kraków, ulica Topolowa l. 26. 959 3 3

Lando i wózki
na resorach używane, bardzo tanio do sprzedania w zakładzie rymarskim Piotra Parafińskiego, ulica Długa Nr 6 w Krakowie. 855 5 6

Biuro ogłoszeń
i wynajmu mieszkań
Wł. Grabowskiego
oraz
Biuro Towarzystwa Właścicieli realności
w Krakowie, ul. Gołębia 14,
POLECA:

ZAKOPANE-GRABÓWKA: 5 pokoi, 2 werandy, kuchnia, drewutnia w ogrodzie.

SKLEPY: Grodzka 50, Rynek 13, Wielopole 18, Grodzka 29, Pijarska 21, Plac Matejki 1, Bracka 13, Starowiślna 16, plac Groble 18, Floryańska 21, Ogrodowa 3, Floryańska 28, Grodzka 61, Bracka 6, Retoryka 10, Poselska 9, Radziwiłłowska 21.

MALARNIA: Gołębia 14.

POKÓJ z meblami lub bez: Nad Rudawą 4, Zwierzyniecka 25, Batorego 25, Plac Szczepański 6, Straszewskiego 9, Garbarska 7, Kolejowa 1, Grodzka 8, Karmelicka 15, Floryańska 5, Stachowskiego 5, św. Gertrudy 7, Siemiradzkiego 7, Rynek 43, Szpitalna 9, Szlak 57.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Starowiślna 37, Krupnicza 13, róg Studenckiej i Podwala, św. Gertrudy 5, Garncarska 8, Rynek 11, Gołębia 4, Siemiradzkiego 17.

POKÓJ i KUCHNIA: Zyblikiewicza 8, Smoleńsk 21, Graniczna 5, św. Marka 8, Garbarska 14, Pędzichów 20.

2 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Plac Magdaleny 1, Czarnowiejska 59, Wrzesińska 9, Michałowskiego 12, Floryańska 5, Zwierzyniecka 21, Półwsie Zwierzynieckie 15, Czysta 11a, Garbarska 10, Stachowskiego 10, Garbarska 14, Szpitalna 9.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 27, Zwierzyniecka 25, Krupnicza 10, Dietlowska 74, Michałowskiego 12, Studencka 2, Wolska 22, Felicyanek 11, Wrzesińska 9, Krowoderska 53, Blich 20, Radziwiłłowska 17, Garbarska 14, Czarnowiejska 1, Ogrodowa 3, Starowiślna 16, Nad Rudawą 4, Dębniki 15.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Jabłonowskich 18, Retoryka 8, św. Gertrudy 5, Plac Groble 14, Krupnicza 17, Floryańska 38, Zielona 7, Nad Rudawą 21, Grodzka 35, Karmelicka 41.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Batorego 25, Kanonicza 16, Basztowa 25, Zwierzyniecka 7 Garncarska 7, Wielopole 15, Warszawska 3, Batorego 6, św. Krzyża 7.

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, Grodzka 44, Karmelicka 11a, Batorego 4, św. Jana 11, Wielopole 4, Pańska 7, Podwale 12. Dietlowska 91, Wiślna 5, św. Gertrudy 5, Straszewskiego 21, Siemiradzkiego 21.

7 POKOI: św. Anny 3, Straszewskiego 2, Zacisze 5, Warszawska, Wolska 24.

8 POKOI: Krupnicza 8, Warszawska, Straszewskiego 1.

10 POKOI: św. Jana 11. 982

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku
FIRMY
F. & E. Zajączek i Lankosz
poleca
Sukna, Sieraczki.
Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstępione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki**. 879 2 0
Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,
dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Petrogen „Jahr“
Niezrównany środek do konserwowania włosów!
Odświeża i wzmacnia cebulki włosowe, usuwa łupież i świąd z głowy, nadaje włosom połysk i miękkość i zapobiega wypadaniu. 572 20 20
Cena próbnego flakonu **2 kor.**
dużego flakonu **4 kor.**
Wyrób i główny skład wysyłkowy:
APTEKA
Fortunata Gralewskiego w Krakowie.

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka 66,
poleca na **porę wiosenną** nasiona warzywne, kłęczki, cebulki i nasiona kwiatowe; sadzonki kwiatowe i warzyrzywne, szczepy i krzewy owocowe, róże wysoko i niskopienne, wielki wybór roślin doniczkowych etc. etc.
Cennik na żądanie wysyłamy opłatnie.
676 14 0

Miód patokę
z poręczeniem naturalny, czysto pszczelny, z własnej pasieki, kuracyjny i deserowy, w blaszankach 5-klg. po 6 K, **miód do picia** wyborny, w praktycznych gąsiorach 4 litrowych po 5 K. 60 h wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty za zaliczką pasieka **Adama Górskiego**, p. Siemikowce koło Denysowa. Przy większym odbierze znacznie taniej. 768 8 9

Uczeń
potrzebny do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 971 2 8

„Odznaczona medalami“
parowa dystylarnia wódek zdrowotnych
pod firmą
Edward Urban
w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,
poleca przy nadchodzących Świętach:
najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.
Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa. Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 787 3 5
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

FRANCISZEK KONEČNÝ
dawniej Antoni Schultz
Kraków, ul. Szewska 18
poleca swe dobre i naturalne
Wina oedenburgskie
białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po: 55, 65 ct. i 1 złr. „
Na święta
w litrach po: 60, 75 i 85 ct.
911 3 5

CZERWONE POMARANCZE!!
5 kg. koszyk czerwonych pomarańcz, najlepszych, z czerwonem mięsem 3·20 K
5 kg. koszyk pomarańcz mesyńskich, najlepszych z żółtem mięsem 2·80 K
wysyła poczta opłatnie
Josefine Witwe Simoni, Triest.
860 6 8

Śliwowicę
Bośniacką oryginalną ze słynnych z dobroci śliwek bośniackich, pędzoną na własnych francuskich aparatach w Sarajewie, poleca
Firma Dr Nieć, Francicević i Pavicić 128 6 0
w Krakowie, Rynek główny l. 25.

Pierwsza kraj. Fabryka kufrów
oraz wyrobów 799 9 15
RYMARSKO-SIODLARSKICH I GALANTERYJNYCH
Ludwika
Makowskiego
przy ul. **Szpitalnej 32**
i ul. **Floryańskiej 6** w **Krakowie**
poleca swoje wyroby, mianowicie:
Wielki wybór gotowych **uprzęży** nowych i używ. różnego rodzaju, oraz wszelkich
przyborów do podróży.
Ma także na składzie **powozy i wózki** na resorach **nowe i używane.**
Lando i kilka wolantów używanych.
Zamienia nowe powozy za stare za dopłatą wedle umowy.
Podejmuje się reperacyi powozów.

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ
otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.
Składy: **w Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; **w Bochni** Jan Michnik, droguerya; **we Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.
Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi.“ 83 22 0

Spółka Krawiecka
POD FIRMĄ
Władysław Filipkiewicz, były kier. fachowy Związku katol. krawców przez lat 3;
Tomasz Bętkowski, samoistny majster krawiecki od lat 14;
Władysław Miśko, były przykrawacz (żurnalista) Związku katol. krawców przez lat 3;
Kraków, ul. Floryańska L. 57, tuż obok Bramy Floryańskiej
POLECA NA SKŁADZIE 906 3 5
wielki wybór materyałów krajowych i zagranicznych
jakoteż
SKŁAD GOTOWYCH UBRAŃ
Zamówienia wykonuje według angielskich żurnali.

S. Leśniakowski T. Armatys
OPTYK. Kraków, ul. Grodzka l. 6.
CENY KONKURENCYJNE. 844 7 10
Okulary, binokle na recepty lub bez, o 15% taniej.
PP. Akademikom i Studentom 30% opustu.
Przyjmę ucznia do praktyki.

Nowość!!
PERFUMY GARDENIA
zapach silny, trwały i przyjemny.
PERFUMY Z BIAŁYCH FIOŁKÓW
naturalny miły zapach świeżych fiołków.
WODY KOLOŃSKIE KWIATOWE
z zapachem fiołków, bzu, konwalii i heliotropu — flaszki po K 1·60
poleca 426 8 0
Jan Ihnatowicz
Kraków, Sukiennice l. 20 — **Lwów,** ul. Sykstuska l. 25 i Plac Maryacki l. 11 — **Przemyśl,** ul. Mickiewicza l. 11.

Nadzwyczaj skutecznie działa
Hella wódka francuska z mentolem
ze znakiem „Edelgeist“



jako nacieranie wzmacniające muszkuły, uspokajające i odżywiające nerwy.
Również jako hygieniczno profilaktyczny środek, o woni odświeżającej, do mycia przeciw mdłościom.
Cena flaszki: 2 korony.
G. Hell i Ska. w Opawie i Wiedniu.
Skład w Krakowie mają apt. F. Gralewski, N. Proń, L. Rosenberg, K. Wiszniewski, Fr. Mikucki i skład apt. Zopoth i Sp. 287 22 38



Złoty medal w Paryżu 1900.

Bardzo piękny połysk na bieliźnie
zapewnia się nawet **niewprawnej** ręce przez nadzwyczaj proste użycie słynnego w świecie
krochmalu o srebrnym połysku
wyrobu firmy 692 5 12
FRITZ SCHULZ jun., Akt.-Ges.
EGER u. LEIPZIG.



Prawdziwy tylko ze znakiem ochron. „Globus“ i „Żelazkiem“
Dostać można wszędzie.

Z poręczeniem prawdziwych
ZATECKICH SADZONEK CHMIELU
znanej gleby Złotego Potoka (Goldbachthal) dostarcza w starannem sortowaniu i opakowaniu po najniższej cenie 928 3 3
J. Lederer i Syn, handel chmielu, **Zatec** (Czechy).

ODZNACZONA NA LICZNYCH WYSTAWACH
Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów cementowych
GIOVANNI ZULIANI i SYN
ul. św. Piotra 21 **LWOW** Telefon Nr 658
FILIE: **STANISŁAWÓW** Zarwańska 18. **KRAKOW** Zwierzyniec 14. **CZERNIOWCE** Bahnhofstrasse 28.
Utrzymuje na składzie:
Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne roboty z cementu.
WYKONUJE Posadzki weneckie, terrazzo mozajkowe i granitowe, jakoteż posadzki jednolite bez fug „Holzit“ systemu Schmidta.
KANALIZACYE, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby i wszelkie inne roboty budowlane w zakres betoniarstwa wchodzące.
Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. — Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych. 251 7 9



ROWERY
naprawiam gruntownie.
Emaliuje (specyalny piec)
nikluje (własne urządzenie)
po cenach bardzo przystępnych.
Upraszam o wcześniejsze oddanie takowych do sporządzenia ze względu na precyzyjne wykończenie. — **Przyjmę ucznia do praktyki.**
Poleca swą pracownię mechaniczną w Krakowie, Grodzka L. 48.
869 6 10 Z poważaniem **Stanisław Leśniakowski.**

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

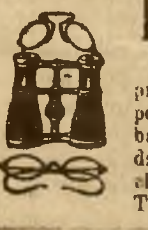


HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego, poleca handel
W. Adamowicza
11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 23 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
NA POST: Grzybki litewskie, aromatyczne 1 kilo	złr. 8·20

● Herbata z Brodów! ●

Zarząd dóbr Międzyhorce, poczta Halicz, poleca **rutynowanego rządcę dóbr** w sile wieku. 927 3 5



L. TOMASZKIEWICZ
optyk w Krakowie,
przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych.
Telefon Nr 309. 147 36 0

Kandydat adwokacki
z pięcioletnią praktyką i egzaminem adwokackim, szuka posady.
Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **936.** 936 3 5

Miód pszczelny prawdziwy, patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach, poczta Siemikowce, koło Denysowa. 826 14 30

Uczeń
z ukończoną I lub II klasą realną lub gimnaz. znajdzie zaraz umieszczenie w **Cukierni Lwowskiej i Fabryce czekolady**
Jana Michalika
714 Kraków, Floryańska 45 14 20

PUDER na WŁOSY Dr. UHMY
w płynie. 414 28 0
Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.
Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.
Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch**; w Krakowie: **Reim.**

W komis. Zakładzie
SPRZEDAZY i KUPNA
H. Teleszníckiej
przy ul. **Szewskiej Nr. 10, I. piętro,**
są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon. w stylu „baroc“, „renesans“, „secesya“ i. t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Wazy z bronzami, Zegary (antyki), Świecznik pięk. wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kasa Werth. ogniotrwała, Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p.
777 Garderoba męska i damska 8 0
Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.



580 7 6

CUKIERNIA
LEONARDA MALIKA
Grodzka 47, Filia Szpitalna 40,
poleca swe wyroby na Święta i przyjmuje zamówienia. 956 2 5
Wielki wybór pisanek i baranów.

Kamienica
I. piętrowa, przynosząca 8% dochodu czystego, jest zaraz **do sprzedania.** Zgłoszenia: **Podgórze, Kalwaryjska 47** u właściciela. 747 18 0

Poszukuję lokalu
z 3 lub 4 ubikacyj na sklep z warsztatem. „Przemysł 42“ poste rest. Kraków. 962 2 3

Rutynowany koncypient
z długoletnią praktyką notaryalną i adwokacką poszukuje posady zaraz. **N. W.** poste rest. **Tarnów,** za okazaniem recepisu z 20. marca. 960 3 3

Wyborny MIÓD deserowy kuracyjny, z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klgr. 6 kor. opłatnie; **woda miodowa,** naturalny i najlepszy środek na płeć (wydelikaca i odmładza). Zadarmo broszurki Dra Ciesielskiego o miodzie. Warto przeczytać. Żądajcie! KORZENIEWICZ, em. naucz., IWANCZANY. 920 4 15

Zamówienia na święta przyjmuje
CUKIERNIA
W. Nowaka w Bochni.
Przy zamówieniach wyżej 20 koron nie liczy się opakowania. 970 2 8

W pierwszorzędnym Hotelu M. Herza w Nowym Targu jest zaraz do objęcia **kawiarnia i restauracya.** Zgłaszać się mogą tylko fachowcy i katolicy. Przez miesiące letnie przebywa w N. Targu znaczna ilość wojska. Zresztą restauracya ta jest tu najstarszą i ma już utrwaloną renomę.
Zgłoszenia: Administracya „Gazety Podtatrzańskiej“ N. Targ. 968 2 6

Kasa żelazna
kredens z płytą, szafa, biurko i stół tanio **do sprzedania.**
Wiadomość w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Plac Maryacki l. 2. 967 2 2

Do znanego przedsiębiorstwa potrzeba **jednego lub kilku tysięcy złr.** na dobry procent. Wierzycielka lub wierzyciel może być tamże czynny za osobnem wynagrodzeniem, a może nawet mieć całe utrzymanie. Wiadomość u portyera, Rynek 29. 918 3 3

Cyrk Beketow
przy Placu Wielopole.
We czwartek dnia 24 marca 1904 o godzinie 8 wieczór
Wielkie wspaniałe
PRZEDSTAWIENIE
ze zmienionym programem, który się składa z dwóch części, a 16 numerów. Występ najlepszych sił atrakcyjnych i specyalistów. Występ i tresowanie najlepszych koni wyższej szkoły i wolno prowadzonych.

Jutro w piątek dnia 25 marca
2 Wielkie Przedstawienia 2
Pierwsze po południu o godz. 4, drugie wieczorem o godzinie 8.
Na popołudniowe przedstawienie płacą dzieci do lat 10 na wszystkie miejsca siedzące połowę ceny. — Program na przedstawienie popołudniowe i wieczorna jest jednaki.
Ceny miejsc podane na afiszach
Bilety wcześniej nabywać można w Leuwize, Rynek główny linia A-B od godziny 10 rano do 6 wieczorem i przy kasie cyrkowej od godziny 10 rano do końca przedstawienia. 986

Miód! Masło!
Wysyłam za zaliczką 5 kg. z poręczeniem natur. świeżego **masła** za 4·20 złr., 5 kg. **miodu** uszczonego natur. za złr. 2·75; ½ masła, ½ miodu za 3·90 złr.; 3—5 kaczek lub kur świeżo zabitych za 3 złr. **Glasser, Skała nad Zbruczem Nr 2.** 980 4 6